Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie"

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
LWÓW UL. CHORĄŻCZYZNY 31
CENA EGZEMPLARZA 25 GR. WE LWOWIE I NA PROWINCJI
TEL. REDAKCJI 2-30 I 78-15 TEL. ADMINISTRACJI 73

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
Z DOSTAWĄ NA MIEJSCE LUB PRZESYŁKĄ POCZT. ZŁ 6.50
BEZ DOSTAWY ZŁ 6.
ZA GRANICĄ ZŁ 9.50
KONTO P.K.O. 141.871

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 9334. Lwów, środa 10 września 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Pierwszy okrężny wyścig automobilowy we Lwowie.

Zjazd członków organizacyj konspiracyjnych. - Aresztowanie b. posła Kuzyka. - Sensacyjna rozprawa przed sądem wojskowym. - Adwokat przemyski okradziony w Paryżu. - Nocne strzały na Wólce.

Blok Centrolewu a Ch.-D.

UCZCZENIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Warszawa, 8. września. (PAT) Na konkurs na plakat uczczenia powstania listopadowego nadesłano **22 prace**, z których sąd konkursowy nagrodził 4. Pierwszą nagrodę w wysokości 2.900 zł. przyznano spółce: **Breylow-Surałłow i Tadeusz Krykow**, drugą nagrodę w wysokości 1.500 zł. p. **Kowarskiemu**, trzecią w wysokości 1.000 zł. p. **Mantenfflowi**, czwartą w wysokości 700 zł. p. **Bartłomiejczykowi**. Projekty odznaczone pierwszą i drugą nagrodą zakwalifikowano do wykonania.

—o—

NADUŻYCIA W KOOPERATYWACH SOWJECKICH.

Moskwa, 8. września. (PAT) Oficjalny komunikat G. P. U. donosi, że wśród pracowników moskiewskich kooperatyw wykryto zorganizowaną grupę szkodników, którzy przy pomocy różnych machinacji wykradali produkty spożywcze, sprzedając je następnie spekulantom. **6 aresztowanych pracowników kooperatyw rozstrzelano, innych skazano na różne terminy więzienia w obozach koncentracyjnych.**



EUROPEJCZYK WODZEM MURZYNÓW AUSTRALIJSKICH.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

STŁUMIENIE POWSTANIA KURDÓW

Angora, 8. września. (PAT) Rozpoczęta została stanowcza akcja w celu **ostatecznego stłumienia powstania Kurdów**. Wczoraj o świcie wojska tureckie **całkowicie rozbiły oddziały powstańcze, które po daremnych usiłowaniach stawienia oporu uciekły w popłochu w kierunku południowo-wschodnim.** Napierające z północy wojska rządowe kontynuują szybki pochód, **nigdzie nie napotykając na opór.** Na południe od Arridar oddziałom powstańczym, pragnącym wycofać się na terytorjum perskie, **drogi zostały odcięte.**

—o—

BRZYDKA AFERA W GRUDZIĄDZU.

Toruń, 8. września. (PAT) W związku z aferą, jaką ujawniono w kasie Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, na zarządzenie prokuratora zatrzymani zostali przez policję: redaktor naczelny „Gazety Grudziądzkiej" **Wasilewski**, księgowy Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego **Młynarski**, urzędnik Kasy Parcelacyjno-Osadniczej **Kulczyk** i dyrektor Banku Ludowego w Sasinie **Szymkał**.

Przed sesją Ligi Narodów.

Lwów, 9. września.

Tak się dziwnie złożyło, że niemal **w przeddzień otwarcia** dorocznego Walnego Zgromadzenia **Ligi Narodów** w Genewie, **rząd Rzeszy niemieckiej** przez usta kanclerza Brüninga uderzył **nagle w ton pojednawczy,** stojący **w jaskrawej sprzeczności** z niedawnemi enuncjacjami Treviranusa.

Min. Curtius wziął na siebie niewdzięczne zadanie złagodzenia gromkich, bojowych niemal haseł swego kolegi w gabinecie.

Jednem słowem — **Niemcy oficjalnie trąbią do odwrotu.**

Skąd ta **nagła zmiana frontu?** Nagła i **niezrozumiała** prawie, bo przecież trudno przypuszczać na serjo, jakoby min. Treviranus działał poprzednio na własną rękę i odpowiedzialność, bez uprzedniego porozumienia się z innymi członkami gabinetu.

Otóż trzeba pamiętać o tem, że tematem obrad Ligi Narodów będzie **sprawa „Paneuropy“** w koncepcji Brianda, a więc stworzenie porozumienia politycznego państw europejskich. Przed tem **forum światowem zmuszone będą Niemcy sprecyzować swoje stanowisko** w tej sprawie. Tam pokaże się, czy Niemcy mają naprawdę intencję **utrudniać** dojście do skutku podobnego porozumienia przez wysuwanie swych rewizjonistycznych pretensyj, czy też rzeczywiście gotowe są **szczerze współpracować** w wielkiem dziele konsolidacji dzisiejszych stosunków politycznych.

Nie dziw tedy, że w tych warunkach min. Curtius miałby w Genewie zadanie bardzo trudne, gdyby nie był poprzednio zareagował publicznie i oficjalnie przeciw wynurzeniom Treviranusa.

Byłoby jednak zbyt daleko idącem przypuszczenie, jakoby na tem tle miał się wyłonić jakiś konflikt między min. Curtiusem a Treviranusem.

Raczej przyjąć należy, że wszystkie te incydenty są tylko ukrytemi ogniwami łańcucha, że cała ta akcja — pozornie rozbieżna i sprzeczna — prowadzona jest **składnie i konsekwentnie** — pok kątem widzenia... **nowych wyborów.**

Cała kampanja wyborcza bowiem **rozwija** się w Niemczech pod hasłem **rewizji traktatów pokojowych, rewizji granic.** Pod hasłem, niesłychanie popularnem, trzeba dodać.

Inna rzecz, że akcja ta prowadzona niezręcznie, może przyczynić Niemcom wiele poważnych kłopotów. Opinja publiczna Europy zaniepokojoną została poważnie enuncjacjami Treviranusa, — a wielkim błędem ze strony kierowników polityki niemieckiej było, że ociągali się tak długo ze sprecyzowaniem swego stanowiska w tej kwestji.

Dlatego też min. Curtius będzie miał w Genewie **stanowisko dość trudne,** a obrady genewskie zapowiadają się **bardzo interesująco.** Dadzą one sposobność do wyczerpującej dyskusji i wymiany zdań, w ciągu której Niemcy zmuszone będą jasno sprecyzować swoje stanowisko. A niemałą rolę odgrywać tam będą i **wyniki warszawskiej konferencji agrarnej,** otwierającej pewne widoki gospodarczej poprawy dla wschodu Europy, które mogłyby zostać zrealizowane i bez udziału Niemiec.

Ten moment zaś polityki gospodarczej odgrywa dla Niemiec bodaj donioślejszą rolę, niż hasła „rewizji granic“ — hasła może popularne i popłatne w okresie akcji wyborczej, ale zupełnie nierealne.

—o—

W Argentynie zapanował spokój

B. PREZYDENT IRIGOYEN ZOSTAŁ ZWOLNIONY Z POD STRAŻY.

Buenos Aires, 8. września. (PAT). Były prezydent republiki **Irigoyen został zwolniony z pod straży,** lecz będąc chorym, pozostaje dobrowolnie w koszarach w mieście La Plata. Wiceprezydent **Martinez,** na ręce którego Irigoyen złożył swoją władzę, **podał się do dymisji, zrezygnowawszy z zajmowanego stanowiska.** Według obliczeń, liczba ofiar ruchu rewolucyjnego w Buenos Aires wynosi **15 zabitych i około 100 rannych.** Gen. Uriburu mianował już nowych gubernatorów niektórych prowincji i wydał zarządzenia zmierzające do **przywrócenia spokoju.** W stolicy zapanował całkowity spokój i porządek. Urzędy funkcjonują normalnie, w teatrach wznowiono przedstawienia. Skład nowego gabinetu spotkał się z ogólną aprobatą ze strony społeczeństwa. Jego członkowie złożą jutro przysięgę.

WESOŁY NASTRÓJ PO REWOLUCJI.

Nowy Jork, 8. września. (PAT) Donoszą z Buenos Aires, że w związku z sobotnią rewolucją panuje **nastrój radosny.** Z okazji składania przysięgi przez nowy gabinet, dzień dzisiejszy uznano jako świąteczny. Rząd wydał nakaz aresztowania niektórych byłych ministrów i urzędników, którzy nie popierali ruchu rewolucyjnego.

Zachciewa im się Poznańskiego!

P. NADPREZYDENT ŻALI SIĘ, ŻE W WIELKOPOLSCE NIE URZĄDZONO PLEBISCYTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. września. (Z). Z Królewca donoszą: Nadprezydent Prus Wschodnich **dr. Siehr,** który kandyduje na czołowem miejscu listy państwowej, wystąpił z szeregiem oświadczeń na zebraniach wyborczych i w prasie **w sprawie rewizji granic polsko-niemieckich.** Oświadczył on, iż obecne granice są rzekomo pod względem gospodarczym nie do wytrzymania i uskarża się, że Poznańskie, Działdów, Kłajpeda i inne okręgi zostały odstąpione bez plebiscytu. Wskutek oddania tych terenów Prusy Wschodnie upadają pod względem gospodarczym.

HITTLEROWCY DĄŻĄ DO ZBURZENIA POLSKI.

SPECJALNA ANKIETA PARYSKIEGO „LE JOURNAL“.

Paryż, 8. września. (PAT) Dziennik „Le Journal“ drukuje szereg korespondencyj z Berlina swego specjalnego wysłannika Jana Bodrot o nastrojach opinji publicznej niemieckiej w związku z agitacją wyborczą. Ostatnie dwie korespondencje poświęcone są stanowisku zajętemu przez działaczy politycznych niemieckich w **sprawie korytarza.** Chociaż zapewniano Bodrota w Berlinie, że nikt Treviranusa nie bierze na serjo, to jednak wielu Niemców pieści w duszy te same myśli, które Treviranus miał odwagę głośno wypowiedzieć. Jan Brodot nie wierzy, aby mógł się znaleźć chociażby jeden Niemiec, któryby wyrzekł się marzenia przyłączenia z powrotem do jego ojczyzny Pomorza. Nawet socjaliści oświadczają, iż uważali zawsze za wysoce niesprawiedliwe granice ustalone traktatem wersalskim, czynią jedynie zastrzeżenie, że nie uciekną się nigdy do siły dla ich wyrównania.

Dzisiejsza korespondencja jest poświęcona wyłącznie **stronnictwu hitlerowców,** któremu Jan Bodrot wróży **wielki sukces w przyszłych wyborach.** Jest to według niego **zjawisko wysoce zatrważające,** gdyż Hittlera poczytywać należy za **niebezpieczeństwo europejskiejskie.** Prowadzi on olbrzymią propagandę, zasilana przez **część wielkiego przemysłu oraz tajne fundusze Reichswehry,** która rada udzielić Hittlerowi, dążącemu, jak i ona, do zmiany ustroju oraz zburzenia Polski.

Paryż, 8. września. (PAT). Dziennik „Echo de Paris“ zapowiada w najbliższych dniach rozpoczęcie drukowania **ankiety swego specjalnego wysłannika Pawła Bourson do Polski.** Dziś zamieszcza dziennik jego obszerną korespondencję z Poznania, poświęconą mającej się tam w niedzielę odbyć **wielkiej manifestacji antyniemieckiej,** oraz oświadczeniu różnych działaczy polskich w związku z wystąpieniami antypolskiemi niemieckich leaderów politycznych, jak również polskimi planami obronnymi przeciwko zakusom niemieckim.

KOMUNIŚCI A DYKTATURA PRAWICOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 8 września. (PAT) Wczoraj w pałacu sportowym odbył się wielki meeting przedwyborczy partji socjaldemokratycznej. Na zebraniu tem między innemi poseł socjalistyczny **Künstler** omawiał tajną współpracę hittlerowców z komunistami, podkreślając, że **trzecia międzynarodówka dąży do wywołania rewolucji w Niemczech poprzez dyktaturę hittlerowców i pewnych niemieckich kół wojskowych.** Czynniki sowjeckie współdziałają w opracowaniu programowej odezwy komunistów niemieckich, zawierającej postulaty o charakterze tak wybitnie nacjonalistycznym, że odezwa ta mogłaby być podpisana przez niemieckich nacjonalistów i militarystów. Dziś jeszcze, oświadczył z naciskiem poseł Künstler, mimo wszystkich zaprzeczeń **istnieją stosunki pomiędzy niemieckiemi kołami wojskowemi a Moskwą.** Gdyby doszło do ogłoszenia dyktatury wojskowej w Niemczech, wówczas komuniści niemieccy na rozkaz Moskwy musieliby stanąć w pogotowiu z bronią u nogi.

—o—

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W GDYNI.

Gdynia, 8. września. (PAT) Wczoraj bawiła tu **wycieczka dziennikarzy południowo-niemieckich pod kierownictwem dr. Elgikorn,** znanej pisarki niemieckiej. Wycieczka zwiedziła **port i miasto,** szczególnie interesując się urządzeniami portowemi, zdolnością przeładunkową portu, **stosunkiem do portu gdańskiego,** postępami budowy i rozwojem miasta, szkolnictwem, kwestją socjalną robotniczą i t. d. Z ważniejszych objektów zwiedziła wycieczka pocztę, Bank Polski, hotel i kolonję robotniczą oraz podstację elektrowni Gródek. Uczestnicy wycieczki, będący pod wrażeniem tego co widzieli w kilku większych miastach Polski i Gdyni, tego wielkiego wysiłku narodu polskiego do utrzymania niepodległości i gospodarczej rozbudowy kraju, **wyrażali zdumienie i podziw dla tej wielkiej twórczej pracy, dokonanej w Polsce.**

—o—

Blok Centrolewu a Ch. D.

NPR. PRAWICA ODZYSKUJE WPŁYWY W POZNAŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. września. (Z). Wedle nieoficjalnych wiadomości **porozumienie między blokiem partji chłopskich, NPR. prawicą, PPS. CKW. i CH. D. dochodzi do skutku, pomimo silnego oporu, jaki stawiają środowiska Ch. D. krakowskie, poznańskie, pomorskie i wileńskie.** Dla tych środowisk wspólna lista przy wyborach z PPS. jest **złamaniem calej dotychczasowej linji postępowania.** Do ostatniej bowiem chwili pomimo sojuszu na terenie Sejmu, Ch. D. w tych środowiskach zdecydowanie zwalczała socjalizm i socjalistów. Blok wyborczy Centrolewu nie **budzi zachwytu wśród umiarkowanych polityków chłopskich.** Podnoszą oni, że Centrolew ratuje właściwie mandaty posłów socjalistycznych, lecz gdyby PPS. wystąpiła z własną listą, to na wsi straciłaby głosy na rzecz partyj ludowych, zaś w Warszawie, Łodzi i Zagłębiach węglowych na rzecz komunistów. Ostatnie uzupełniające wybory, np. w Poznańskiem wskazywały, że NPR. prawica odzyskuje wpływy, które po maju 1926 straciła na rzecz PPS. Miejsca na listach okręgowych mają być przyznawane partjom wedle ilości otrzymanych przy ostatnich wyborach głosów. Porządek kandydatur oznaczony ma być systemem d'Hondta.

Mniejszości narodowe
nie zdecydowane.

OGÓLNO-POLSKA LISTA SJONISTYCZNA MA OBEJMOWAĆ RÓWNIEŻ SJONISTÓW MAŁOPOLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. września. (Z). Wśród mniejszości narodowych żywo dyskutowana jest sprawa **porozumienia wyborczego między mniejszościami słowiańskiemi i Niemcami. Galicyjskie Undo zgadza się na to porozumienie.** Natomiast pewną opozycję wśród umiarkowanych grup niemieckich wywołuje **ewentualny kompromis z probolszewickiemi grupami, jak Selrob.** Mówi się tedy o utworzeniu bloku obejmującego **umiarkowane grupy ukr., takież grupy białoruskie i Niemców.** Wśród Żydów sytuacja **dotąd niewyjaśniona.**

Utworzenie bloku ogólno-żydowskiego **wydaje się wątpliwe**, ze względu na nieprzejednane w stosunku do sjonistów **stanowisko ortodoksów.** Ci ostatni pod kierownictwem rabinów ortodoksów stoją kategorycznie na **stanowisku poparcia rządu**, przewidując, iż groźnymi konkurentami dla Żydów może stać się Bund. Wobec tego nieprzejednanego stanowiska w stosunku do mieszczaństwa nie łączy się Bund z PPS, potępiając utworzenie Centrolewu. Wpływy Bundu wśród rzemieślników i drobnych kupców żydowskich po miastach i miasteczkach mogą stworzyć wiele trudności żydowskim partjom mieszczańskim. Mówi się natomiast o utworzeniu **ogólnopolskiej listy sjonistycznej** z p. Grynbaumem na czele, która obejmowałaby również sjonistów małopolskich

———o———

SENATOR BOGUSZEWSKI ZREZYGNOWAŁ Z DYJET.

Warszawa, 8. września. (PAT) Członek komisji kontroli długów państwowych senator Boguszewski (B. B. W. R.) wystosował do Marszałka Senatu pismo, w którem prosi o skreślenie go z listy dyjet dla członków komisji kontroli długów państwowych z tem, że mandat członka komisji będzie nadal piastował.

———o———

STOWARZYSZENIE PRASY MNIEJSZOŚCIOWEJ W GENEWIE.

Genewa, 8. września. (PAT) Odbyło się tu walne zebranie stowarzyszenia prasy mniejszości narodowych w Europie. Przewodniczącym stowarzyszenia wybrano Besedniaka, Iwanowa jako przedstawiciela grupy bułgarskiej, Silicka z ramienia grupy węgierskiej, Rubinsteina jako przedstawiciela Żydów i Panenkę z grupy ukraińskiej.

———o———

Rada Ligi Narodów
rozpoczęła swą 60 sesję.

Genewa, 8. września. (PAT) Wszyscy **członkowie Rady są już obecnie w Genewie. Minister Zaleski wraz z najbliższymi swymi współpracownikami przybył do Genewy wczoraj popołudniu i zamieszkał jak zwykle w hotelu Le Borget.** O godz. 11-tej będzie miało miejsce **pierwsze posiedzenie 60-tej sesji Rady pod przewodnictwem Zametty.** Na posiedzeniu tem spodziewana jest doniosła **deklaracja Hendersona**, w związku z raportem komisji mandatowej.

O godzinie 4-tej zbierze się **konferencja europejska zwołana przez francuskiego ministra spraw zagr. Brianda. Weźmie w niej udział 27 państw europejskich.** Przed posiedzeniem konferencji rozdana będzie **Biała Księga przygotowana przez francuskiego ministra spraw zagr.**, która zawierać będzie tekst zeszłorocznego memorjału Brianda oraz 26 odpowiedzi na ten memorjał. Spodziewane jest oświadczenie Brianda, w którem poda w głównych zarysach treść odpowiedzi.

Genewa, 8. września. (PAT) Dziś, w poniedziałek, na krótko przed godz. 11-tą, rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-tej sesji, przy ogólnie wielkiem zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął dziś swoją sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie finlandzkiego ministra spraw zagr. Prokope'a, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym w Palestynie.

ECHA MOWY TREVIRANUSA W GENEWIE.

Wiedeń, 8. września. (PAT) „N. Wr. Tageblatt" donosi z Genewy: Delegacja polska poinformowała dziś przedstawicieli Anglji i Francji o manifestacjach, odbytych wczoraj w wielu miastach Polski z powodu mowy Treviranusa. Treść tych informacji doszła też do wiadomości delegacji niemieckiej, która poczuła się niemi przykro dotknięta. Koła niemieckie uważają za niedopuszczalne, aby Polska żaliła się z powodu traktowania mniejszości polskiej w Niemczech skoro powinno być Polsce znane, że niemieckie ustawy o mniejszościach służą za wzór dla wszystkich tego rodzaju ustaw.

SPRAWA ZABURZEŃ PALESTYŃSKICH.

Genewa, 8. września. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów została wyczerpana ostatecznie sprawa zaburzeń palestyńskich w sierpniu z. r. Prawo Rady Ligi do kontroli nad wykonywaniem mandatu zostało dokonane przez wysłuchanie raportu finlandzkiego członka Rady p. Prokope o pracach nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej, która zajmowała się badaniem dokumentów dotyczących zaszłych wypadków. Po wysłuchaniu sprawozdania p. Prokope, wielkobrytyjski delegat p. Henderson odczytał przygotowaną deklarację, w której przyjął do wiadomości treść raportu i proponowaną w tej sprawie rezolucję. Rezolucja poleca sekretarjatowi generalnemu Ligi przekazanie rządowi brytyjskiemu raportów komisji mandatowej oraz protokołu dzisiejszego posiedzenia Rady, a dalej poleca dać wyraz pragnieniu, aby rząd brytyjski zastosował środki jakie uzna za właściwe dla wprowadzenie w życie uwag i konkluzji w nich zawartych.

—o—

Wypad z samochodu do Bugu.

Lublin, 8. września. ((PAT) W dniu 6. bm. podpor. eskadry lotniczej, przydzielony do 30. dywizji piechoty, Józef Woźniak, jadąc samochodem na lotnisko, położone w pobliżu wsi Stawki, pow. Włodawa, z powodu ciemności i niezapalenia światła przy automobilu, wpadł **razem z samochodem do Bugu i utonął.** Zwłok ppor. Woźniaka dotychczas nie odnaleziono.

Zamach na pociąg w Indjach
4 OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ, RANNYCH JEST 54 PASAŻERÓW.

Kalkuta, 8. września. (PAT). Z powodu **rozkręcenia śrub u szyn na skręcie toru kolejowego, wykoleił się pociąg. 4 podróżni ponieśli śmierć, 54 zostało ranionych, z pośród których 15 osób umieszczono w szpitalu.**

Bombaj, 8. września. (PAT). 2 osoby **zostały zabite, a 24 ranionych podczas krwawych starć pomiędzy muzułmanami,** a Hindusami, wywołanych przez Hindusów, którzy z muzyką przeszli obok meczetu, wywołując tem oburzenie Muzułmanów.

W jaki sposób spółdzielnia lubelska
OTRZYMAŁA KREDYT BUDOWLANY W ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. września. (Z) W kołach skarbowych i współdzielczych duże zainteresowanie wywołała **forma kredytu, uzyskanego przez pewną współdzielnię budowlaną w Lublinie.** Współdzielnia ta posiadająca własne place oraz środki materjalne na doprowadzenie zamierzonej budowy domów o 700 izbach pod dach, otrzymała za pośrednictwem pewnego Towarzystwa ubezpieczeń w Warszawie od **angielskiego Towarzystwa ubezpieczeń „The Prudential" w Londynie pożyczkę hipoteczną w wysokości złotych 1,500 tys. na lat 12 z oprocentowaniem w wysokości 8 od sta rocznie.** Równocześnie współdzielnia ubezpiecza swych członków na życie we wspomnianem warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń **na ogólną sumę 700 tys. dol., tj. w stosunku 1000 dol. na każdą izbę.** Po 12 latach każdy z członków współdzielni będzie posiadaczem **całkowicie spłaconego mieszkania,** a przy dalszem kontynuowaniu ubezpieczenia będzie ubezpieczony na **750 tys. dol. pomnożone przez ilość zajmowanych izb.** W razie wcześniejszej śmierci członka współdzielni część pożyczki hipotecznej, obciążającej zajmowany przez niego lokal potrąca się przy wypłacie ubezpieczonego kapitału, rodzina zaś zmarłego otrzymuje **całkowicie spłacony lokal oraz za każde 1000 dol. ubezpieczonego kapitału po 758 dol.** Opłaty stawek ubezpieczeniowych, procentów od pożyczek, czynszu i kosztów administracyjnych współdzielni, obliczone są na 45 zł. miesięcznie od izby.

Górą polskie panie!
LEKKOATLETKI ZAJMUJĄ W PRADZE DRUGIE MIEJSCE.

Praga, 8. września. (PAT). Dziś popołudniu przy bardzo silnym wietrze odbyły się **ostatnie konkurencje** zawodów lekkoatletycznych **III. Kobiecych Igrzysk światowych.** Polska odniosła nowy świetny sukces, dzięki doskonałej formie **Walasiewiczówny, która wygrała bieg na 100 i 200 m.,** skupiając w swoich rękach **tytuły mistrzowskie we wszystkich sprintach i udowadniając, że jest najlepszą biegaczką na świecie.** Wyniki przedstawiają się następująco: **Finał na 100 m.** 1) **Walasiewiczówna 12.5** sek., 2) Schuurman (Holandja) 12.6 sek., 3) Gellius (Niemcy) 12.6 sek., Finał **rzutu oszczepme:** 1) Schumann (Niemcy) 32.32 m., 2) Hargus (Niemcy) 40.99 m., 3) Hitomi (Japonja) 37.01 m. **Walasiewiczówna i Kobielska miały rzuty około 30 m.,** z powodu silnej konkurencji nie weszły do finału.

Bieg na 800 m. 1) Luun (Anglja) 2 min. 21.9 sek. , 2) Dollingen (Niemcy) 2 min. 22 sek., 3) Lowen (Szwecja) 22 min. 24.8 sek. 4) **Kilosówna** (Polska). Druga reprezentantka Polski, Orłowska, z powodu wypadku sobotniego nie mogła brać udziału. **Sztafeta 4×100.** Pierwsza: Niemcy, 49.9 sek., druga Anglja 50.3 sek. trzecia **Polska 50.8 sek. Finał biegu 80 m.** przez płotki. 1) Jakobson (Szwecja) 12.4, 2) Pirch (Niemcy) 12.7, 3) Birkholz (Niemcy) 12.7, 4) Freiwaldówna (Polska) 12.08. **Finał biegu na 200 m.** 1) **Walasiewiczówna** 25.7 sek., 2) Schuurman (Holandja) 25.08 sek., 3) Halstead (Anglja) 26 sek. **Skok w dal** finał: 1) Hitomi (Japonja) 5.90, 2) Cornel (Anglja) 5.76 m., 3) Griene (Niemcy) 5.71 m. Do tej konkurencji Walasiewiczówna nie stawała, nie chcąc się przemęczać. **Bieg na 100 m.,** skok w zwyż i rzut oszczepem (trójbój). 1) Braumüller (Niemcy) 200 pkt., 2) Hitomi (Japonja) 194 pkt., 3) Svedberg (Szwecja) 175 pkt. Walasiewiczówna mimo dużych szans nie startowała. **Mecz piłki koszykowej** między Kanadą i Francją zakończył się zwycięstwem Kanady 18:14.

Ostateczna klasyfikacja narodów. Pierwsze Niemcy 57 punktów, drugie **Polska 26 punktów,** trzecie Anglja 19 punktów, potem Japonja, Szwecja, Holandja, Austrja, Włochy, Francja i Łotwa poza tem 7 państw bez pkt. Zajęcie drugiego miejsca przez Polskę przed 15-tu innemi państwami uważać należy za największy dotychczasowy sukces sportowy Polski.

—o—

WIECE PROTESTUJĄCE PRZECIWKO MOWIE TREVIRANUSA.

Tarnowskie Góry, 8. września. (PAT) Wczoraj w południe odbyła się tu z inicjatywy wszystkich stronnictw politycznych **masowa manifestacja ludności polskiej, w związku z ostatniemi mowami Treviranusa.** Wiec, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób, uchwalił rezolucję protestującą przeciwko wystąpieniom ministrów Rzeszy niemieckiej.

Nowogródek, 8. września. (PAT) Na terenie województwa nowogródzkiego odbyły się wczoraj imponujące liczebnie wiece, protestujące przeciwko wystąpieniu ministra Treviranusa. Manifestacje odbyły się w Nowogródku, Lidzie, Sełpcach oraz Nieświeżu. W czasie wiecu w Nowogródku przemawiał b. senator Kamieniecki, b. poseł dr. Seidler ze Stanisławowa, przedstawiciel ludności białoruskiej mec. Aleksiuk oraz przedstawiciel ludności żydowskiej dr. Zeldowicz. Przyjętą rezolucję wręczono wicewojewodzie p. Godlewskiemu, który przesłał ją rządowi w Warszawie.

—o—

POSŁOM ZOSTANIE ODEBRANE POZWOLENIE NA POSIADANIE BRONI PALNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 8. września. (Z) W ostatnim czasie zdarzały się wypadki, że podczas zgromadzeń **niektórzy posłowie przeciwstawiając się władzom bezpieczeństwa, używali broni palnej.** W związku z powyższem p. minister spraw. wewn. chcąc zapobiec podobnym wypadkom, reskryptem z dnia 5. bm. **polecił cofnięcie zezwolenia na posiadanie i noszenie broni palnej tym posłom, którzy zezwolenia te posiadali jedynie dzięki okolicznościom piastowania przez nich mandatów poselskich.** Tym posłom, którzy posiadają broń na zasadzie innych okoliczności, jak np. oficerom rezerwy W. P. broń odebrana nie będzie.

—o—

USZKODZENIE POLSK. SKRZYNEK POCZTOWYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 8. września. (PAT) W nocy z soboty **na niedzielę uszkodzono znowu polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku.** Tym razem na gmachu polskiego Urzędu pocztowego Nr. 1. przy Hevelius-Platz. Zastępca komisarza generalnego w Gdańsku p. Lalicki zwrócił się pisemnie do Senatu woln. miasta, wskazując, że powtarzające się wypadki **uszkodzenia polskich skrzynek pocztowych,** zdają się nabierać charakteru systematycznej akcji ze strony pewnych czynników. Pismo żąda poinformowania o wszczętem przez władze policyjne śledztwie oraz powiadomienia **o zarządzeniach, jakie** wyda Senat, aby raz na zawsze położyć kres tego rodzaju incydentom.

Nasze wywiady. Towarzystwa ubezpieczeniowe wobec pożarów ziemiopłodów.

Szkody, wynikłe z akcji sabotażowej są wypłacane

Lwów, 9. września.

(jp) Występujące w ostatnim czasie masowo **pożary zbiorów rolnych**, spowodowane w przytłaczającej przeważnej liczbie **zbrodniczą akcją sabotażową**, są zjawiskiem, zasługującem na najwyższą uwagę władz i społeczeństwa, nietylko ze względu na swój podkład socjalny i polityczny, ale także na wywołane przez nie **skutki gospodarcze.**

Celem naświetlenia tej kwestji właśnie z tego ostatniego punktu widzenia, sprawozdawca „Gazety Porannej" zwrócił się do jednego z najpoważniejszych naszych towarzystw asekuracyjnych, (które z natury rzeczy jako najbliżej zainteresowane, mają najwięcej do powiedzenia w tej sprawie), a mianowicie do dyr. Tow Riunione Adriatica i Sicurta dra **Brunona Frydmana.**

Na pytanie nasze, jak wymienione wyżej Towarzystwo w szczególności i wogóle towarzystwa asekuracyjne, ustosunkowują się do masowych pożarów zbiorów rolnych, p. dyr. **Bruno Frydman,** z wielką uprzejmością i pełną gotowością przedstawił nam następujące stanowisko instytucyj ubezpieczeniowych:

Płonie wielka własność.

Akcja sabotażowa zaskoczyła nas bardzo nieprzyjemnie. **Tow. asekuracyjne są obowiązane do wypłaty wszelkich szkód, powstałych wskutek pożarów za wyjątkiem wojny i rozruchów względnie buntów.** — Akcja sabotażowa nie jest wymieniona w tych zastrzeżeniach, jakkolwiek nagminnie występujące tego rodzaju zamachy możnaby podciągnąć pod znaczenie buntu. Niemniej jednak Tow. asekuracyjne nie chcą w ten sposób stawiać kwestji i dotychczas **wypłacają bez trudności wszelkie szkody powstałe wskutek pożarów.** A są to świadczenia bardzo wielkie, gdyż szkody dotyczą **niemal wyłącznie wielkiej własności,** tak, że wypłata premij pożarowych z powodu zniszczenia zbiorów wynosi **od kilku do 30 tys. zł.** Najwięcej szkód mają powiaty **Sokal, Bóbrka, Lwów i Brzeżany.**

Tego rodzaju sytuacja, której nadto nie można w obecnej chwili uważać za przezwyciężoną, **naraża poważnie interesy Tow. asekuracyjnych,** zwłaszcza, że nie można przewidzieć, co będzie w dalszym ciągu. Że może być tu mowa o zagrożeniu podstaw bytu niektórych towarzystw, będzie łatwo zrozumiałe, jeśli uwzględnimy, że Tow. asekuracyjne mają na **dziesiątki miljonów ubezpieczeń.**

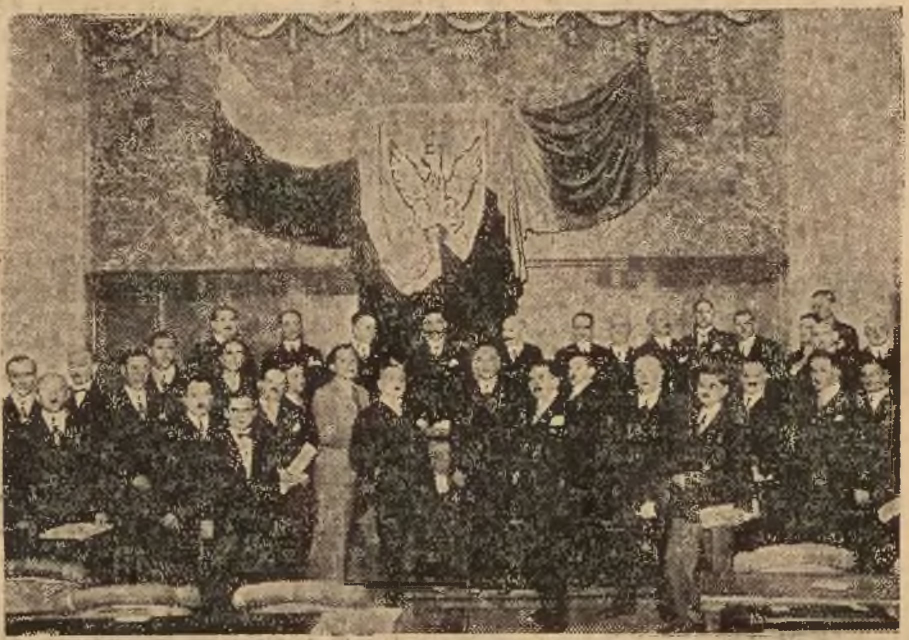
Ze względu na powagę tej kwestji, zastanawialiśmy się zatem na zbiorowych konferencjach, czy nie należałoby wogóle **zaprzestać przyjmowania dalszych ubezpieczeń tego rodzaju t. zn. ziemiopłodów i zapasów rolniczych.** Doszliśmy jednak do przekonania, że byłoby to **zaprzeczeniem naszej misji, gdybyśmy pozbawili społeczeństwo możności zabezpieczania swego mienia.** W zrozumieniu zatem naszego obywatelskiego i społecznego zadania, jakkolwiek z ciężkiem sercem, **przyjmujemy nadal wszystkie ubezpieczenia ziemiopłodów.**

Muszę tutaj podkreślić, że jeżeli mimo wielkiego ryzyka zajęliśmy takie stanowisko, to obok względów socjalnych, zadecydowało tutaj także przekonanie, że **władze administracyjne zdołają sprostać swym obowiązkom** i położyć kres tego rodzaju zgubnym tendencjom, zmierzającym do podkopania bezpieczeństwa mienia **w państwie. Rozwiązanie tej sprawy leży bezsprzecznie w ręku p. wojewody,** a jego stanowcze wypowiedzenie się przy objęciu urzędowania, iż najenergiczniejszemi środkami będzie zdążał do jak najrychlejszego zlikwidowania akcji sabotażowej, daje nam nadzieję, że wkrótce wróci wszystko do normalnych warunków.

Nakoniec pozwolę sobie jeszcze podkreślić, że tem większą podnietą dla władz do walki z sabotażem obok podkopania temi aktami powagi państwa, piwinien być i ten wzgląd, że dalsze rozszerzenie **zbrodniczej akcji zagraża także finansowym interesom państwa.** Bo chociaż pożary ziemiopłodów obciążają prywatne Tow. ubezpieczeniowe, jednak zachodzi przy tem niebezpieczeństwo, że ogień przerzuci się także **na budynki gospodarcze, ubezpieczone w PZUW., instytucji finansowanej przez państwo.**

Dodam wreszcie, zakończył dyr. Frydman, że w oczekiwaniu rychłego zlikwidowania tych wysoce szkodliwych działań sabotażystów, nietylko przyjmujemy nadal ubezpieczenia ziemiopłodów, ale nawet **nie podwyższyliśmy stawek,** wychodząc z założenia, że wysoka podwyżka stawek byłaby inną formą zrzucenia z siebie ryzyka przez obciążenie ubezpieczonych.

Kongres Izb przemysłowo-handlowych polskich i rumuńskich we Lwowie.



Kongres Izb przemysłowo-handlowych polskich i rumuńskich, który obradował we Lwowie, wysłał m. i. depeszę do króla rumuńskiego Karola. Wczoraj na ręce prezesa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, dra **Szarskiego** nadeszła od króla rumuńskiego Karola depesza, następującej treści: „Jego Król. Mość raczył mnie upoważnić do przesłania Panu żywych podziękowań Jego Król. Mości za uczucia hołdu, wyrażone przez Pana w imieniu delegatów Izb przemysłowo-handlowych Polski i Rumunji, jakoteż w imieniu Związków tych Izb. Sekretarz osobisty Jego Król. Mości: C. Dimitrescu".

Rycina nasza przedstawia grupę uczestników kongresu.

Konferencja w Moskwie Przeciw antysowieckim organizacjom ukraińskim.

ZAPOWIEDŹ INTERWENCJI W BERLINIE.

Lwów, 9. września.

(D) Z Moskwy donoszą o **konferencji dyplomatów sowieckich,** która odbyła się w ostatnich dniach przy udziale **Litwinowa, Karachana, Cziczerina, Dowgalewskiego, Manuilskiego, Kalinina** i innych wybitnych dygnitarzy bolszewickich. Obrady konferencji poświęcone były obecnej sytuacji międzynarodowej oraz **ustaleniu dyrektyw dla posłów sowieckich w różnych krajach.** M. in. poruszono sprawę dalszego ukształtowania się **stosunków polsko - sowieckich.** W tej sprawie wyłoniła się **rozbieżność poglądów między Cziczerinem a Litwinowem.** Były komisarz spraw zagranicznych, który uczestniczył w obradach z głosem doradczym, domagał się prowadzenia **oględnej i wyczekującej polityki wobec krajów bezpośrednio sąsiadujących z Sowietami.** Litwinow natomiast wypowiedział się za wszczęciem energicznego kursu, zwłaszcza w stosunku do **Polski i Rumunji.** Jego zdaniem przesilenie gospodarcze w tych państwach wytworzyło pomyślne warunki, umożliwiające wystąpienie, celem **zrealizowania planów rządu sowieckiego, zakrojonych na dalszą metę.** Litwinowa popierał **Woroszyłow,** który, powołując się na relacje dowódców armji czerwonej, oraz na „spokój" wewnątrz kraju, stwierdził, że Sowiety mają obecnie **wolne ręce wobec swych sąsiadów.**

Znaczną część swego referatu Woroszyłow poświęcił charakteryzowaniu **stosunków między Sowietami a Niemcami.** Z naciskiem podkreślił doskonały stan tych stosunków. Mówił również o ustaleniu współpracy między armją czerwoną a pewnemi kołami wojskowemi w Niemczech. Na szczególną uwagę zasługuje poruszona podczas konferencji sprawa **popierania przez Niemców organizacji ukraińskich emigrantów z Małopolski.** Zaznaczano mianowicie, że organizacje te stworzone w celach antypolskich, w rzeczywistości prowadzą równocześnie **propagandę antysowiecką,** wysuwając jako hasło oswobodzenie **zjednoczonej Ukrainy.**

Postanowiono wystosować **z tego powodu energiczny protest pod adresem rządu niemieckiego żądając likwidacji na terenie Niemiec wszystkich organizacyj ukraińskich o tendencjach antysowieckich.** W końcowem posiedzeniu był obecny również i **Stalin,** który polecił unikać wszelkiego rodzaju zawikłań z państwami obcemi w tych wypadkach, gdy powód tych zawikłań nie wynika bezpośrednio z podstawowych zadań polityki sowieckiej.



KRÓL PRASOWY HEARST, właściciel kilkuset dzienników w Stanach Zjednoczonych, którego władze francuskie wydaliły z Paryża za stałe podżeganie opinji amerykańskiej przeciw Francji.

Z OPERY.

Gościnne występy Michała Prawdzica i Konstantego Użejki w „Żydówce", operze Halevyego.

Lwów, 9. września.

Radykalne, dotyczące obsady dzieła Halevyego zmiany przypominały poniekąd obraz Jerozolimy, po której zburzeniu nie pozostał — jak poucza nas historja — „kamień na kamieniu". Wszystkie partje powierzono nowym interpretatorom, a wspomnienia o ubiegłym sezonie wskrzesił tylko więcej niż udatny współudział pięknej przedstawicielki Racheli, p. Dority Kiznerówny. Jej wydatny, sympatycznie brzmiący i umiejętnie wyszkolony sopran znalazł ponownie w Halevyowskiej kantylenie szerokie pole do popisu, a dzielne — z wyjątkiem może nielicznych momentów pod koniec wieczoru — wyzyskanie dramatycznych efektów roli Racheli świadczyło wymownie o ustawicznych postępach tej obdarzonej dużym temperamentem scenicznym młodej artystki. Z niemniej rzetelnem uznaniem wyrazi się niezawodnie — jak przypuszczam — krytyka lwowska o występie p. Kisielewskiej. Bardzo sumiennie wyszkolony i odznaczający się metalicznem brzmieniem sopran odniósł w partji Eudoksji pokaźny sukces, a udatna w całości kreacja p. Kisielewskiej pozostawiała jedynie ze względu na brak swobody w grze scenicznej i małą — jak na księżniczkę — dystynkcję ruchów tu i ówdzie cokolwiek do życzenia. Uwieńczona wielkiem powodzeniem kreacja Eleazara nastręczyła publiczności sposobność powitania znanego jej już i doskonałego tenora Michała Prawdzica. Wywiązujący się wybornie ze swego zadania artysta odniósł zwłaszcza uczuciowem wykonaniem arji w więzieniu i tym razem duży sukces. Nadzwyczajnem powodzeniem cieszył się homo novus dla naszego świata muzykalnego, p. Konstanty Użejko w roli kardynała. Jeżeli porównam postać stworzoną przez naszego gościa z kardynałem kreowanym przez słynnego Didura i stwierdzę, że istnieje między temi kreacjami pewne podobieństwo, to już wyrażę tem samem wysokie uznanie dla głosu i talentu scenicznego p. Użejki. Dzięki pięknej barwie swych środków wokalnych, wybornej deklamacji, a również pełnej powagi grze scenicznej i imponującej aparycji zarysowała się onegdajsza postać Franciszka di Brogni wprost okazale. Każda wygłoszona z namaszczeniem fraza wywarła odpowiednie wrażenie na słuchaczach, zwłaszcza, że promieniował z tej kreacji — prócz siły dramatycznej — ów dostosowany doskonale do postaci kardynała odor sanctitatis.

Orkiestra i zespoły wokalne trzymały się pod artystyczną batutą p. Milana Zuny nienagannie. Do najpiękniejszych momentów wieczoru wypadałoby też zaliczyć przygrywkę z choralnem intermezzem przed I. aktem. Wszystko składało się onegdaj bardzo pomyślnie i chętnie też zaznaczę, że nawet niewdzięczna partja Leopolda znalazła w ładnie śpiewającym i śmiało atakującym wysokie pozycje p. Ignacym Wiśniewskim bardzo dobrego wykonawcę. Bez zarzutu odśpiewał partję Ruggiera p. Józef Syroczewski, a udział chórów przyczynił się dzielnie do nienagannej całości.

Inscenizacja p. Aleksandra Ułuchanowa wprowadziła niektóre zmiany — względnie — odstępstwa od dotychczasowego szablonu bardzo korzystne, jak n. p. przeniesienie uroczystości IV aktu do sali. Zniknęły nareszcie owe trybuny, przypominające ulokowania publiczności podczas wyścigów konnych lub zapasów sportowych, a scenę wręczenia ks. Leopoldowi złotego łańcucha cechował tym razem nastrój dość uroczysty. Szkoda tylko, że nowa mise en scene nie usunęła innego zakorzenionego u nas nonsensu operowego. I nadal bowiem spotyka się Eudoksja w domu Eleazara bec-à-bec ze swym narzeczonym ks. Leopoldem i pyta naiwnie: „Kto jest ten człowiek?" Sztalugi już niema, Leopold nie może się ukryć, a na domiar rzuca płonąca świeca swe promienie na twarz niewiernego kochanka. A mimo to nie poznaje ks. Eudoksja siedzącego tuż obok niej Leopolda! Ten horendalny alogizm dałby się łatwo usunąć, gdyby ustawiono dla Leopolda, rzekomego „rysownika", sztalugę w kącie sali, a stojący za nią książę mógłby być istotnie prawie niewidzialnym.

Przedstawienie „Żydówki", bardzo udatne, zbliżało się — pod względem artystycznego poziomu — do wybornego wieczoru inauguracyjnego, i zatarło po części niemiłe wrażenie i braki odpowiedniej obsady do „Traviaty", o której wykonaniu pisałem obszernie w wtorkowym numerze „Gazety Porannej". W tak starannej „edycji" może „Żydówka" liczyć śmiało na dalsze powodzenie.

Fr. Neuhauser.

Nocne strzały na Wólce.

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE BRONILI SIĘ W TEN SPOSÓB PRZED POŚCIGIEM.

Lwów, 9. września.

(—) Przedwczoraj po północy dwaj nieznani narazie osobnicy **włamali się do piwiarni Jana Fiałkowskiego** w Wólce, obok Czyżek w pow. lwowskim. Spłoszeni przez Fiałkowskiego, **złodzieje oddali do niego około 9 strzałów rewolwerowych, które chybiły.** Sprawcy zbiegli do lasu w stronę Dawidowa. Fiałkowski w pościgu za nimi **strzelił również ze strzelby, ale bez skutku.**

Adwokat przemyski okradziony w Paryżu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w wrześniu.

(M). Znany adwokat **dr. Eugenjusz Eisner** w drodze powrotnej z Vichy, gdzie bawił na kuracji, zatrzymał się w Paryżu i zamieszkał w hotelu „Brabant". Po północy dostał się do jego pokoju **złodziej, który wyciągnął z portfelu, leżącego w szufladzie szafki nocnej 435 dolarów.** Poszkodowany zauważył kradzież dopiero rano po przebudzeniu się. Wszelkie jednak poszukiwania za sprawcą **okazały się daremne.** Policja paryska, zawiadomiona o kradzieży, pocieszyła tylko adwokata dra Eisnera, że kradzieże hotelowe na szkodę cudzoziemców **bywają w Paryżu na porządku dziennym,** a popełniają je członkowie nieuchwytnej bandy międzynarodowej złodziei hotelowych.

Smiały napad rabunkowy przy ul. Szpitalnej.

ZŁODZIEJ WKRADŁSZY SIĘ DO MIESZKANIA, ZRANIŁ CIĘŻKO ZNAJDUJĄCĄ SIĘ TAM STARUSZKĘ.

Lwów, 9. września.

(—) Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Szpitalnej 17 **rozegrało się zajście na tle zbrodniczem,** które omal nie zakończyło się tragicznie. Oto do mieszkania 69-letniej **Malki Lipsker** wtargnął jakiś niewyśledzony narazie osobnik celem popełnienia kradzieży. Gdy obecna w swem mieszkaniu Lipskerowa poczęła bronić **przystępu do szaf** i równocześnie wołać o pomoc, złodziej jakiemś **tępem narzędziem uderzył ją w głowę tak silnie,** że zaatakowana kobieta padła zemdlona na ziemię.

Opryszek przerażony prawdopodobnie swym czynem, przypuszczając, że za bił swą ofiarę, szybko wybiegł z mieszkania i zbiegł. Natychmiastowy pościg sąsiadów pozostał bez skutku.

Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u Lipskerowej złamanie czaszki i polecił ją odstawić do szpitala powszechnego. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE SFER GOSPODARCZYCH WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. września. (Z) W niedzielę 14. bm. sen. **Rogowicz** i poseł **Idzikowski** imieniem Rady naczelnej zgromadzenia stanu średniego, zwołują pierwsze organizacyjne posiedzenie ogólno-polskiego gospodarczego komitetu wyborczego mieszczańskiego. Pod taką nazwą sfery gospodarcze miasta przystępują **do kampanji wyborczej.**

P. DEVEY OPUSZCZA 20. LISTOPADA POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. września. (Z) W dniu 11. bm. odbędzie się **posiedzenie Rady Banku Polskiego,** w którem po raz ostatni zapewne weźmie udział amerykański doradca finansowy p. Devey. Termin wyjazdu p. Deveya został ustalony na **dzień 20. listopada,** jednakże wskutek licznych zajęć p. Devey nie będzie mógł prawdopodobnie uczestniczyć w późniejszych posiedzeniach Rady Banku Polskiego.



JACK DIAMONEL,
herszt przemytników nowojorskich, o którego aresztowaniu w Niemczech doniosły ostatnie depesze.

5 TYS. ZABITYCH 5 TYS. RANNYCH.

San Domingo, 8. września. (PAT). Zwłoki ofiar tornado, który parę dni tem spustoszył San Domingo, zostały dziś spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń urzędowych na skutek katastrofy śmierć poniosło **5 tys. osób. Drugie tyle jest rannych.** W ten sposób ofiarą katastrofy padła 1/4 część mieszkańców San Domingo.

Zagadkowa eksplozja.

Lwów, 9. września.

(—) Wczorajsze „Diło" donosi, że onegdaj sekretarz Wydziału powiatowego w Kosowie **dr. Ryniewicz** przybył do warsztatu miejscowego przy salinach (?), przyniósłszy ze sobą **jakiś wybuchowy materjał, którym zaczął manipulować.** Po chwili materjał **eksplodował i dr. Ryniewicz odniósł rany tak, że musiano go odwieźć do szpitala.** „Diło" dodaje od siebie, że dotąd nie wiadomo, z jakim zamiarem przyszedł dr. Ryniewicz do salin z materjałem wybuchowym.

Sensacja na wyścigach okrężnych we Lwowie.

Fabryka ołówków L. C. Hardtmuth wywołała wielką sensację dla widzów, 10 minut przed startem zabaczyliśmy przepiękny wóz samochodowy w kształcie ołówka „Koh i noor", własność fabryki ołówków L. i C. Hardtmuth. Zaciekawiony tem pięknem zjawiskiem zasięgnąłem bliższej informacji w „Klubie Automobilowym", gdzie mi takowej chętnie udzielono. Dowiedziałem się, iż firma L. i C. Hardtmuth założyła w Krakowie fabrykę ołówków i gum do wycierania, która do 2 miesięcy będzie uruchomioną. To też z okazji założenia pierwszej fabryki w Polsce, jakoteż X. Jubil. „Targ. Wsch." i Raidu Automobilowego puściła swój pędzący piękny wóz (ołówek „Koh i Noor") w celu propagandy swoich wyrobów krajowych.

Lwów sportowy przeżywał wczoraj wielkie chwile. PIERWSZY OKRĘZNY WYSCIG AUTOMOBILOWY. Towarzyszył mu pełny sukces.

Lwów, 9. września.

Małopolski Klub Automobilowy, a z nim cały **sportowy Lwów**, przeżywał wczoraj **wielkie chwile**. Gigantyczny wysiłek, praca wielu dni i no-



INŻ. LIEFELD,
zwycięzca w kat. wyścigowej, zdobywca nagrody m. Lwowa.

cy **nie poszła na marne**, to też miasto nasze wzbogaciło się w dniu wczorajszym o **imprezę**, jakiej nie powstydziłaby się **żadna z wielkich zagranicznych metropolij**. Próba się powiodła, inicjatywa i przedsiębiorczość odniosły **wspaniały triumf**, świadczący o żywotnej sile Lwiego Grodu, który gdy chce, nie da się w **rozmachu i szerokim geście nikomu w Polsce wyprzedzić**. Dzień wczorajszy był jednak nietylko naszym **lokalnym sukcesem**, ale stał się też **punktem przełomowym** w dziejach **polskiego automobilizmu**. Przed polskim sportem **samochodowym** otwarły się **zupełnie nowe drogi**, prowadzące w prostej linji **do szerokich międzynarodowych szlaków**.

Pierwszy w Polsce wyścig automobilowy **na okrężnej trasie powiódł się znakomicie**. Nie jest to nasza subjektywna opinja, ale zdanie **wszystkich prawie zamiejscowych gości, a przedewszystkiem najbardziej do osądu powołanych wyjadaczy-zawodników**. Wszyscy oni, bez względu na rezultat, są zachwyceni i nie mają dość słów uznania **dla organizacji i warunków**, wśród jakich imprezę przeprowadzono.

Sukces wzorowej organizacji.

Jednym z decydujących momentów była w danym wypadku **organizacja**. Małe niedociągnięcie, najdrobniejsze przeoczenie narazić mogło na szwank **całe przedsięwzięcie**, tembardziej, że chodziło w danym wypadku o przeprowadzenie zawodów **prawie w centrum** po ulicach bądź co bądź miasta pracy, a nie jakiegoś letniska, w którem wszystko jest **dostosowane do tego rodzaju imprez**. Na szczęście jednak **niedociągnięć nie było**. Plan cały opracowany został **z drobiazgową skrupulatnością**, a co ważniejsze, **konsekwentnie też przeprowadzony**. Trasa na całej swej przestrzeni była wprost **idealnie zamkniętą**, to też z racji tego należy się **pełne uznanie p. Komendantowi insp. Grabowskiemu**, który z podległymi funkcjonarjuszami policji, oraz ochotniczą strażą pożarną zabezpieczył całkowicie wszystkie odcinki. Na pochwałę zasłużyła sobie również **publiczność**. Wykazała ona rzadką dyscyplinę, świadczącą **o wielkiem sportowem wyrobieniu mieszkańców naszego grodu**. Zarządzeniom władz porządkowych dawano bezwzględnie posłuch, to też **scysje** należały do wyjątkowych wypadków. W tych warunkach można było przeprowadzić program z **minutową dokładnością**, co stanowiło nie małe plus zawodów. Również **służba informacyjna** działała sprawnie, to też publiczność zorjentowaną była naogół o chwilowym stanie biegów. Największą niespodziankę sprawiły bezwzględnie **władze niebiańskie**. Zachmurzone przez cały poranek niebo, jak na rozkaz, wyjaśniło się; w czasie głównych biegów pojawiło się nawet **najłaskawsze słońce**. Wszystko to razem wytworzyło **pogodny, sympatyczny nastrój**, tembardziej, że na szczęście **obeszło się też bez nieszczęśliwych wypadków**. Dwa wozy znalazły się wprawdzie w rowie, jednak dla jeźdźców skończyło się to **tylko na strachu**.

Frekwencja widzów niestety **nie osiągnęła rozmiarów, z jakimi liczyli się organizatorowie**. Na głównej trybunie było **wiele pustych miejsc**. W większej masie grupowali się widzowie przy pl. św. Zofji, przy ul. Kadeckiej obok domów akademickich, oraz u wylotu Kadeckiej i Kopernika. Dokładniejszą cyfrę bez bliższych danych w tym wypadku **trudno** ustalić, nie ulega jednak wątpliwości, że w dniu świątecznym lub w niedzielę ilość ciekawych zwiększyłaby się w dwójnasób.



TRYBUNA NR. II. 20 MIN PRZED ROZPOCZĘCIEM ZAWODÓW.

Przechodząc z kolei do strony sportowej wyścigu stwierdzić należy, że i pod tym względem udał się on **bardzo dobrze**. Przyniósł triumf **przedowszystkiem Austro - Daimlerom**, które w **kategorji wyścigowej oraz turystycznej zajęły pierwsze miejsca**. W kategorji sportowej na czoło wysunął się wóz **Alfa Romeo**. Czasy były **dobre, ale nie najlepsze**, z tej prostej przyczyny, iż zwycięzcy w swych kategorjach **z miejsca** wysunęli się **na czoło**, a nie napotykając w dalszych rundach na silniejszą konkurencję, nie mieli potrzeby podwyższać tempa.

Na trasie.

Na wszystkich arterjach komunikacyjnych, wiodących do trasy, rozwinął się **już o godz. 1-szej silny ruch** kołowy i pieszy, regulowany sprawnie przez posterunki P. P. Mieszkańcy dzielnicy zajętej zawodami, zaopatrzeni w **specjalne legitymacje**, uprawniające do wolnego przejścia, spieszyli szybko do domów, by nie narazić się po zamknięciu trasy **na długie czekanie**. Balkony i okna domów były naturalnie silnie obsadzone. Również wszelkie wzniesienia, ba nawet kominy fabryczne i wieże wodne zajęte zostały przez przygodnych widzów. Zwolna zaczęły się zapełniać trybuny i miejsca stojące.

Na kilka minut przed oznaczonym czasem **wóz wicekomendora inspek. Grabowskiego** przejechał raz jeszcze trasę, znajdując **wszędzie wzorowy porządek**. Punktualnie o godz. 14 starter **p. mjr. Gaweł** wypuścił wozy turystyczne.

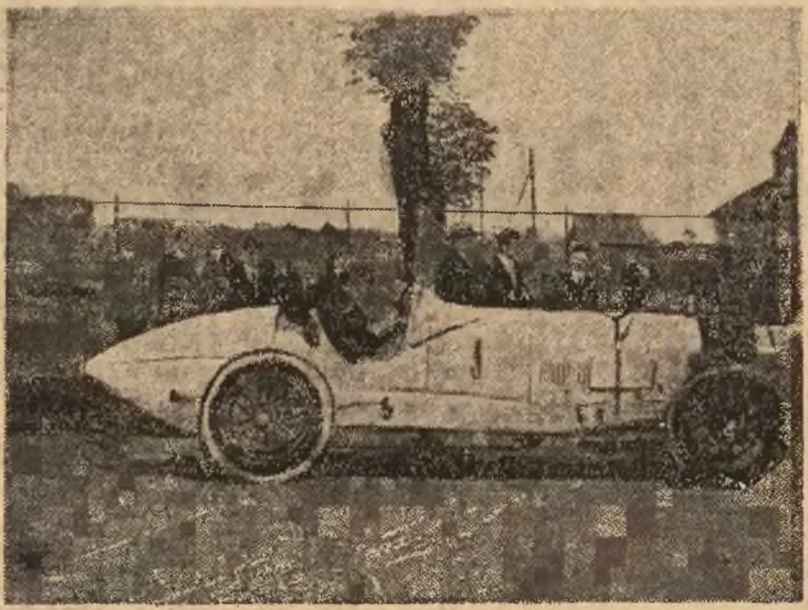
Panie mają pierwszeństwo.

P. Koźmianowa na Austro-Daimlerze wylosowawszy szczęśliwie **dwójkę, wysuwa się z miejsca na czoło, utrzymując się na niem aż do końca biegu**. Po pierwszej rundzie mijają zawodnicy trybunę w następującym porządku: p. Koźmianowa (A.-D.), p. Łępkowski (Lancia), p. Kapliński (Stutz), w dalszym odstępie p. Chrząszcz (Praga-Alfa), p. Reim (Lancia), p. Szaszkiewicz (Buick) i inż. Sroubek (Praga-Picolo).

W drugiem okrążeniu wysuwa się **p. Kapliński na drugie miejsce**, gdzie pozostaje **aż do końca, ustawicznie zagrażając p. Koźmianowej**. Trzecia runda przynosi awans p. Reima na trzecie miejsce, na którem również utrzymuje się do końca. **Do mety** przebywa pierwsza po siedmiu okrążeniach (około 21 km) **p. Koźmianowa** w czasie **18:56,39**, 2) p. Kapliński 19:01,7, 3) Reim 19:06,91, 4) p. Łępkowski,



P. KOŹMIANOWA ZAJĘŁA W KAT. TURYSTYCZNEJ PIERWSZE MIEJSCE PRZED SILNĄ KONKURENCJĄ MĘSKĄ.



INŻ. LIEFELD NA AUSTRO DAIMLERZE.

5) p. Chrząszcz, 6) p. Szaszkiewicz, 7) inż. Sroubek.

Zwycięstwo p. Koźmianowej **przed silną konkurencją męską przyjęte zostało hucznymi oklaskami**, jechała ona też przez cały czas **doskonale**, uzyskując wynik, jak na **„słabą" dłoń niewieścią imponujący**. Na specjalne uznanie zasługuje też **opanowanie nerwowe**. P. Koźmianowa mając tuż, tuż na karku p. Kaplińskiego nie dała się wyprowadzić z równowagi i — jak twierdzi — **uważała na zakrętach**.

Wyścigówki w walce o prymat.

Z olbrzymiem zainteresowaniem oczekiwany **bieg wyścigówek** rozpoczął się z miejsca **denerwująco**. Tuż przed startem okazało się bowiem, że **Ripperowi** maszyna niedomaga. Gorączkowa reparacja, a wreszcie ustawienie się i start. **P. Maurycy Potocki**, mając nieszczęśliwą **piątkę**, z miejsca **wyrywa się do przodu** i pierwszy mija mostek sędziowski. Jednak już w pierwszej rundzie musi **ustąpić pola staremu wyjadaczowi inż. Liefeldowi** (Austro Daimler), który kończy pierwszą rundę (około 3 km) w czasie **2:12,5**, zanim plasuje się M. Potocki (Bugatti), Ripper (Bugatti), Heller (Bugatti), Mycielski (Bugatti).

W drugiej rundzie **Ripper „łapie" defekt**, wprawdzie po naprawie bierze dalej udział w biegu, jednak **szanse jednego z najpoważniejszych konkurentów maleją temsamem do zera. Sytuacja nie przynosi zmian. Liefeld po ósmem okrążeniu mija Mycielskiego**, w dziewiątej rundzie udaje się to samo M. Potockiemu. W dziewiątem okrążeniu mamy też **pierwszy wypadek**. Heller wjeżdża na szosie stryjskiej **do rowu, na szczęście bez wypadku**. Wobec odpadnięcia koła zmuszony jest wycofać się **z dalszego udziału**. W dwunastem okrążeniu Ripper nadrabia **wiele straconego terenu**. W 15-tej i 16-tej rundzie Liefeld oraz Potocki **poraz drugi mijają Mycielskiego**. Ostateczny wynik w biegu **około 50 km** przedstawia się następująco: **1) Inż. Liefeld 38:12.3** (przeciętna na godz. 81.524) 2) M. Potocki 38.26.5 (80.854), 3) Ripper 42.07.6 (73.813), 4) Mycielski.

Wozy sportowe.

Po biegu motocykli wyścigowych, który przynosi triumf Lwowianinowi p. **Rudawskiemu**, stają do walki **wozy sportowe na przestrzeni około 30 km**. Na czole sytuacja od pierwszej chwili układa się **przejrzyście**. P. Skolimowski na Alfie Romeo wysuwa się **przed całą konkurencję** powiększając stale dystans, tembardziej że p. Januszkowski (Bugatti) i Widawski (A. D.) pozostają **z miejsca na starcie i zmuszeni są nadrabiać stratę**. P. Januszkowski **łapie w trzeciej rundzie poraz drugi defekt i wycofuje się**. Natomiast brawurowo jedzie p. Widawski ustanawiając w ósmem okrążeniu **rekord trasy wozów sportowych** (2:21). Zacięta walka rozwija się pomiędzy A. Potockim (A. D.), A. Liptayem (Bugatti) i inż. Boguckim (Bugatti). Inż. Bogucki dostaje się w piątem okrążeniu **na ul. Stryjskiej do rowu**, na szczęście **kończy** się jedynie **na rozbiciu maszyny bez wypadku**. Gorącą walkę staczają natomiast **p. Liptay z p. Potockim**, przyczem **p. Potocki zbyt długo zastanawia się** czy przepuścić konkurenta, który depcze mu na piętach przez dwie rundy. Ostatecznie p. Liptay mija w 8-em okrążeniu p. Potockiego i odsadza go w dalszym biegu bardzo silnie. W 9-m i 10-m okrążeniu p. Widawski zbliża się coraz bardziej do p. Potockiego, niestety **na prześcignięcie go brak już czasu**. Jeszcze jedna runda, a p. Widawski uplasowałby się przed p. Potockim. Ostateczny **wynik: 1) p. Skolimowski** 24:6.59 (75.840), 2) p. Liptay 24:48.22 (73.704), 3) A. Potocki, 4) p. Widawski.

ZAWODY MOTOCYKLOWE.

W ramach biegu okrężnego odbyły się również **zawody motocyklowe** o mistrzostwo Lwowa. Pierwsza ich część, **wyścig na trasie płaskiej** została przeprowadzoną przedwczoraj — o czem pisaliśmy w numerze poniedziałkowym. Na zdobycie tytułu złożyła się zatem **suma wyników obu dni**.

Na trasie okrężnej przeprowadzone zostały biegi **w kategorji wyścigowej** do 600 ccm. (na przestrzeni około 30 km.) dały one następujące wyniki:

1) Rudawski Ariel M. K. M. 25,38.7 (klm. g. 71.083), 2) Gembala Ariel K. K. M. 25,53.6 (70.466), 3) Bogusławski R. Ariel Sl. K. K. 26,25.— (69.070), 4) Wolak Marjan B. M. W. M. K. M. 28,31.4 (63.910), 5) Fichtel L. Ariel M. K. M. 28,41.6 (63.600), 6) Kustanowicz E., B. M. W. M. K. M. 29,48.— (61,225), 7) Zawidowski St. Gillet M. K. M. 35.40.8 (51.570).

Klasa wyścigowa Kat. do 350 ccm. 8 okrążeń — 24.328 km. 1) Willim R., A. J. S. Sl. K. M. 22,16.4 (65.534), 2) Kremin R., D. K. W. Sl. K. M. 23,09.8 (63.016).

Klasa sportowa Kat. do 600 ccm. 7 okrążeń (21.287 klm.): 1) Krzemiński K. Ariel M. K. M. 21,12.2 (60.233).

Klasa sportowa do 350 ccm. 5 okrążeń (15.205 klm.): 1) Loteczkowa J., Cotton M. K. M. 19,22.3 (52.109) (poza konkursem).

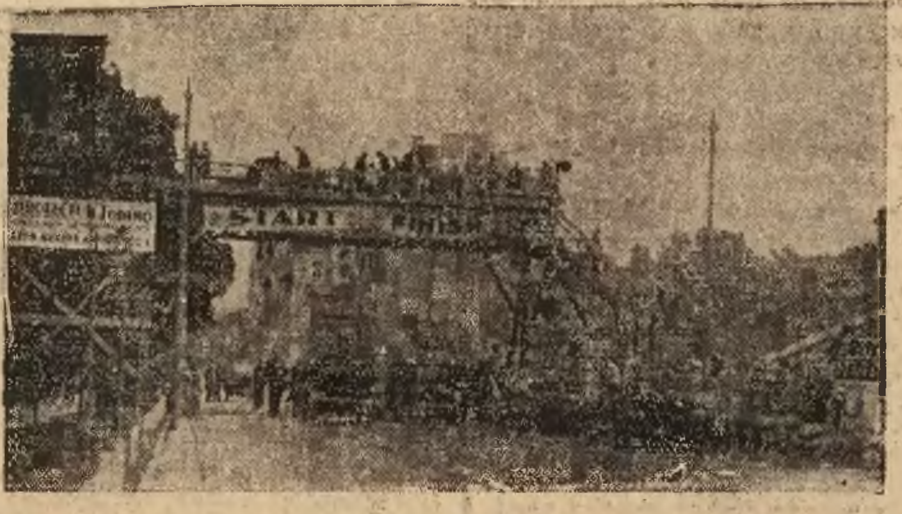
Mimo zwycięstwa Rudawskiego w **biegu okrężnym, a Kustanowicza w płaskim**, tytuł mistrza Lwowa przypadł **Bogusławskiemu** ze Śląska, który w obydwu wyścigach uzyskał **najlepszą przeciętną**. Na uwagę zasługuje obok doskonałej jazdy **p. Rudawskiego, również brawura p. Loteczkowej**, która jechała niestety **na zbyt słabej maszynie, by osiągnąć lepszy wynik.**

Ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

Kategorja do 600 ccm: 1) Bogusławski (Ariel), mistrz Lwowa na rok 1930/31 183.683 pkt., 2) Kustanowicz E. (B. M. W.) 177.946 pkt., 3) Gembala (Ariel) 175.147 pkt., 4) Rudawski T. (Ariel) 173.428 pkt., 5) Wolak M. (B. M. W.) 172.960 pkt.

Kategorja do 350 ccm: 1) Kremin K. (D. K. W.) 164.210 pkt., 2) Willim R. (A. J. S.) 162.707 pkt.

Klasa sportowa do 600 ccm: 1) Krzemiński K. (Ariel) 145.847 pkt., 2) Loteczkowa J. (Cotton) (250 ccm poza konkursem) 130.200 pkt.



POMOST SĘDZIOWSKI.

Inż. J. MORACZEWSKI.

Tajne organizacje w b. Galicji przed 40 laty

Wyjątek z księgi pamiątkowej, wydanej przez prof. W. BORZEMSKIEGO.

Mimo wysiłku organizatorów, zabawa na komersach nie szła.

Nie było humoru. Pić, pili — śpiewać, śpiewali, ale całość nie tryskała tą huczącą wesołością młodości, cechującą zazwyczaj komersa.

Brałem oczywiście udział w komersie „Bratniej Pomocy Studentów Politechniki" u Ludwiga. Śpiewaliśmy dużo, ale nawet zazwyczaj wesołe bluźnierstwo „Stańczyka" (słowo „Kabaret", nie było jeszcze wymyślone), budziły jakby przymuszoną wesołość.

Nikogo nie dziwiło, gdy o godz. 9.30 wiecz., jako kontrapunkt komersu oświadczyłem, że wobec braku humoru porzucamy ten ponury lokal i idziemy w odwiedziny do Czytelni akademickiej, obchodzącej komers u Stadtmüllera. Ruszyliśmy ławą, a było nas około 150. Ale u Stadtmüllera siedziało już 400 akademików. Szpilki nie było gdzie pomieścić. Zabraliśmy tedy ze sobą akademików i ruszyliśmy po leśników. Z tymi razem spotkaliśmy złączone tymczasem komersa dublańczyków i „weterynarzy". Do nich przyłączyło się około 200 młodzieży rzemieślniczej, zebranej w tym celu w sąsiednich restauracjach. Zgodnie z planem, znalazł się na rynku skoncentrowany komers w liczbie około 900 ludzi. Obezśliśmy wszystkich policjantów, wtedy mówiło się **„policajów"** w kółko. Zgasiliśmy wszystkie latarnie na rynku, a na ul. Ruskiej sumiennie poprzemienialiśmy wszystkie szyldy na sklepach. Tak bowiem zwyczaj nakazywał postąpić każdemu szanującemu się „gąsiorowi". Ale na Wałach Gubernatorskich uciszyłem hałasy i śpiewy, ustawiłem kolumnę czwórkami i w zupełnej już ciszy przeszliśmy ul. Karmelicką. Z jednej bramy wyszła na czoło pochodu czwórka, niosąca na barkach czarną trumnę. Skręciliśmy w ul. Franciszkańską i za chwilę byliśmy przed domem „Gwiazdy". Dotąd plan powiódł się wyśmienicie. Jeszcze przed gmachem „Gwiazdy" trzymałem cały pochód w garści. Wśród ciszy dochodziły nas dźwięki orkiestry, grającej walca czy polkę. Czwórka z trumną wchodzi do środka, a za nią dobrani co najmocniejsze chłopy. Plan był: wnieść trumnę na środek sali i odśpiewać „Z dymem pożarów". Liczyliśmy, że to zabawę popsuje. Zdołaliśmy tylko drzwi do sali otworzyć. Trudno było jednak dość długą trumnę w ciasnym korytarzu obrócić, by niespodzianie wejść z nią na salę. Młodzież tańcząca na sali zorjentowała się w jednej chwili, co się święci i szturmem rzuciła się do drzwi. Rozpoczęła się bójka, w której przeszkadzała nam trumna. — „Gwiaździarze" nabili nas haniebnie. Żeby wyjść z ciasnego korytarza z całemi kośćmi, trzeba było trumnę rzucić na ziemię. Wtedy szanse się wyrównały. Jednak balującym udało się zamknąć drzwi do sali i zabarykadować je. Wypadliśmy z korytarza i na dane hasło grudy lodu i śnieżki zaczęły tłuc szyby w parterowej sali. Nie została się ani jedna szyba. To oczywiście zabawę popsuło, ale w tej chwili uderzył na pochód szablami pluton policji, ukryty na podwórzu „Gwiazdy".

(Dok. nast.)

Praca niepodległościowa w b. Galicji.

Zjazd członków organizacyj konspiracyjnych.

Nie byliśmy zaustrjaczeni

Lwów, 9 września.

(jp) W ubiegłą niedzielę dnia 7 bm. odbył się we Lwowie, jak to już podaliśmy wczoraj do wiadomości naszych Czytelników, **Zjazd byłych członków tajnych organizacyj niepodległościowych na terenie byłej Galicji z czasu od r. 1880 do 1897.** Ze względu na doniosłe znaczenie tego Zjazdu, mającego zadokumentować **pracę tej dzielnicy Polski dla odzyskania niepodległości ojczyzny, prowadzoną wytrwale podczas rządów zaborczych**, zasługuje ten Zjazd na uwagę całego społeczeństwa polskiego, dlatego wczorajszą krótką notatkę uzupełniamy obszerniejszem sprawozdaniem.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9. rano Mszą św., odprawioną w Bazylice Archikatedralnej przez **ks. kanonika Dziurzyńskiego.** Następnie uczestnicy Zjazdu udali się na **Cmentarz Obrońców Lwowa**, gdzie złożono **wieniec z napisem:** „Członkowie byłych organizacyj niepodległościowych na terenie Galicji w latach 1880—1897 — Orlętom w hołdzie". Na zakończenie tej manifestacji czci dla poległych Obrońców Lwowa przemówił pułk. Hoszowski oraz chór Seminarjum nauczycielskiego odśpiewał „Beati mortui" i „Orlętom w hołdzie".

Uczestnicy Zjazdu wzięli następnie udział w uroczystościach Święta miasta Lwowa, poczem zgromadzili się w sali ratuszowej. Jak już podaliśmy wczoraj, na Zjazd przybyło około 200 uczestników, nadto brali w niem udział reprezentanci władz.

Między innymi uczestniczyli w Zjeździe min. Jędrzej Moraczewski, wicepr. Wiktor Chajes, dyr. Banku Polskiego w Warszawie Karol Rybiński, poseł Jan Stapiński, prof. Wacław Borzemski, dyr. Maksymiljan Liptay, pułk. Hoszowski, dyr. Tadeusz Sośniak, poseł Baczyński, dyr. Błażek, prezes Laskownicki, mec. Dwernicki, rektor Zipser, gen. Żakiej, poseł Śliwiński, prof. Janik, r. Sudhoff, dyr. Sulimirski, dyr. Rawicki, p. Kotik, dyr. Zawojski, prof. Cehak i i.

Otwarcie Zjazdu.

Posiedzenie zagaił **prof. Borzemski**, na którego wniosek powołano na przewodniczącego Zjazdu **dyr. Karola Rybińskiego**, na jego zastępcę **dr. Marjana Reutera.**

Dyr. Rybiński po powitaniu reprezentantów władz i uczestników Zjazdu i oddaniu hołdu pamięci zmarłych członków organizacyj, w swojem zagajeniu skreślił w krótkich słowach **działalność organizacyj niepodległościowych** młodzieży na terenie b. Galicji, jakoteż zadanie Zjazdu, który ma na celu nietylko zebranie się tych, którzy ongiś w latach młodzieńczych łączyli się w pracy konspiracyjnej niepodległościowej, ale i **dla odnowienia w pamięci społeczeństwa polskiego, jak kształtowała się dusza młodzieży w zaborze austrjackim po powstaniu w rroku 1863-cim.** Jest to tem bardziej potrzebne, że młodzież, skupiona w tajnych związkach, zmuszona kryć się ze swą robotą przed władzami austrjackiemi, **nie prowadziła żadnych zapisków.** Pierwszym dokumentem sekcji niepodległościowej na naszym terenie jest wydany obecnie **„Pamiętnik" przez prof. Borzemskiego.** Przewodniczący podkreślił, że organizacje tajne zapoczątkowane we Lwowie, obejmowały szerokie koła młodzieży, wśród której znajdowała się młodzież różnych sfer i różnych wyznań. Zwłaszcza współdziałała w nich czująca po polsku młodzież wyznania mojżeszowego, jak tego pięknym przykładem była działalność **druha Żupnika** na terenie przemyskim, **Wiktora Chajesa** na terenie lwowskim i in. i wogóle młodzieży asymilacyjnej w innych miastach. Jako charakterystyczne dla ducha ożywiającego młodzież niepodległościową w tym okresie, przytoczył mowca fakt że mimo śledztw policyjnych i procesów wytaczanych tej młodzieży przez władze austrjackie, **nie znalazł się wśród tych tysiącznych zastępów ani jeden prowokator, ani jeden zdrajca.** Ludzie ci pozostali całe życie wierni swoim ideałom młodzieńczym i z ich szeregów wyszli **najdzielniejsi i najbardziej zasłużeni działacze w pracy narodowej.** Na zakończenie dyr. Rybiński wzniósł **okrzyk na cześć Rzeczypospolitej** oraz na cześć **Prezydenta Mościckiego** i tych, którzy wywalczyli naszą niepodległość, **Marszałka Piłsudskiego i gen. Hallera**, co zebrani przyjęli gorącemi oklaskami.

Przemówienia powitalne.

Imieniem rządu powitał Zjazd **woj. Nakoniecznikoff - Klukowski, gen. Popowicz** imieniem wojskowości. Obaj reprezentanci władz podkreślili że Zjazd ten jest **dowodem, jak silnym był w tej dzielnicy duch Polski i, że z tych prac wyrosły pierwsze kadry żołnierzy polskich.**

Prez. Brzozowski złożył imieniem miasta Lwowa hołd zebraniu reprezentującemu ideę niepodległości i stwierdził z dumą, że Lwów był zawsze ośrodkiem myśli niepodległościowej.

Prez. dr. Borowiec powitał Zjazd imieniem Tow. „Sokół" podnosząc, że **młodzież niepodległościowa przyczyniła się wydatnie do rozwoju organizacyj Sokolich w całej Polsce.**

Na koniec **prez. Kuczyński** powitał Zjazd imieniem **Weteranów r. 1863** zaznaczając, że młodzież skupiona w tajnych związkach była spadkobierczynią tej idei, dla której walczyli powstańcy.

Po przemówieniach powitalnych **prof. Wacław Borzemski** w wyczerpującym referacie skreślił dzieje pracy niepodległościowej b. Galicji w latach 1880—1897, których obszerniejszy szkic znaleźli nasi Czytelnicy w fejletonach „Gazety Porannej" „O tajnych organizacjach". Mowca oddał hołd pamięci pierwszych inspiratorów pracy konspiracyjnej wśród młodzieży **Jerzemu Miłkowskiemu, Darowskiemu, Agatonowi Gillerowi** i in. W dalszym ciągu odczytał rotę przysięgi, składanej przy wstąpieniu do tajnych organizacyj, kończącą się ślubowaniem, iż członek organizacji będzie zawsze **wrogiem Prus, Austrji i Rosji.** Jest to najlepszym dowodem, jak żywe było poczucie narodowe wśród tej młodzieży, która wlała **świeżą krew w organizm narodowy** i uchroniła go przed apatją i marazmem.

Na dowód, że ówczesna praca niepodległościowa objęła młodzież różnych sfer i różnych wyznań, przytoczył mowca **procesy Jana Stapińskiego, Tadeusza Sośniaka, Cehaka, Wiktora Chajesa, proces tarnopolski** i i.

Po referacie **prof. Borzemskiego**, przyjętym żywemi oklaskami, i uchwaleniu wysłania **depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i gen. Hallera**, zamknięto Zjazd.

Wieczorem odbyła się **wspólna wieczornica uczestników Zjazdu w hotelu Krakowskim.** Nastrój panował niezwykle serdeczny, odnawiano wspomnienia z lat młodzieńczych i liczono plon pracy lat dziesiątków



UCZESTNICY ZJAZDU TAJNYCH ORGANIZACYJ B. GALICJI W CZASIE SKŁADANIA WIEŃCA NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA.



SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Rycina nasza przedstawia panią Ellen Amlinger, którą żywo zajmuje się obecnie prasa. Nieszczęśliwa ta kobieta miała po śmierci swego męża, oficera niemieckiego, który przed kilku dniami zginął w Rosji skutek wypadku lotniczego, wyskoczyć ze samolotu i w ten niezwykły sposób pozbawić się życia. Tymczasem w tej sprawie zaszedł obecnie sensacyjny zwrot. Oto zachodzi podejrzenie, że panią Amlinger wyrzuco no z samolotu, gdyż chciano się pozbyć osoby, zbyt dobrze poinformowanej o po czynaniach niemieckiej służby wywiadowczej. Za przypuszczeniem tem przemawia również fakt, że także inne osoby, które leciały w towarzystwie p. Amlinger, zniknęły gdzieś bez śladu...

Aresztowanie b. posła Kuzyka

ORAZ CAŁEGO SZEREGU OSÓB PODEJRZANYCH O SABOTAŻ.

Lwów, 9. września.

(—) Jak donosi wczorajsze „Dilo" w Rohatynie aresztowano **b. posła Stefana Kuzyka.** Przyczyny tego aresztowania są nieznane. Kuzyk jest kandydatem adwokackim i posłował do Sejmu z ramienia „Undo".

W dalszym ciągu donosi „Dilo" o **licznych aresztowaniach, przeprowadzonych w związku z ostatnimi sabotażami.** I tak w związku z pożarem w Świednicy, pow. Jaworów aresztowano w Krakowcu gospodarza **Dmytra Seredowycza i Koropeja**, zajętego w mleczarni w Świednicy. Pozatem aresztowano brata **Dmytra Seredowycza, Iwana** w chwili, gdy przyniósł bratu jedzenie. Prócz tych aresztowano **Iwana Semkowa** z Dachnowa studenta filozofji pod zarzutem podpalenia sterty w jaworowskim powiecie.

Europejczyk wodzem murzynów australijskich.

NIEZWYKŁE PRZYGODY MARYNARZA NIEMIECKIEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 9. września.

(=). Przed 18 laty zniknął gdzieś w pobliżu brzegów Australji niewielki parowiec handlowy **„Ingeborg"**. Okręt widziano poraz ostatni w r. 1912 w cieśninie **Torresa**, a zmierzał on w kierunku **południowo-zachodnim**. Wobec tego sądzono, że zginęła załoga, złożona z 12 ludzi. Tymczasem obecnie po 18-stu latach przybywa z Australji wieść niezwykła.

Przed kilku miesiącami podróżowali Australijczyk **Francis Cambell** i Niemiec **Leopold Schultheiss** w centrum Australji w miejscu, rzadko odwiedzanem z powodu braku wody i ubogiej roślinności. Obaj byli doskonale uzbrojeni i jeździli na dobrych koniach. Zajęcie ich polegało na tem, że **zabijali oni kangury**, aby zarobić premję wyznaczoną przez rząd australijski, a wynoszącą **5 szylingów** od sztuki. Mianowicie zwierzęta te w czasach ostatnich **tak się rozmnożyły**, że stały się istną **plagą farmerów**.

Podczas pościgu tzw. **„old man"**, olbrzymiego kangura, znanego ze swej złośliwości, zauważyli Cambell i Schultheisse w znacznem oddaleniu **światło płonącego ogniska**. Zabiwszy kangura, skoczyli oni na konie i ruszyli **w kierunku ognia**.

Było to obozowisko **dzikich murzynów australijskich**. Wokół płonącego drzewa była zgromadzona **horda**, złożona **z nagich mężczyzn i kobiet**, którzy zajęci byli pieczeniem **upolowanej zwierzyny**. Tubylcy nie okazali wcale **nieprzyjaznych uczuć**, a nawet wydawało się, że karabinki myśliwych **budzą w nich lekki niepokój**. Wobec tego obaj podróżnicy zsiedli z koni, ofiarowali czarnym kangura, oraz **poczęstowali ich papierosami**. To w mgnieniu oka pozyskało im **sympatję tubylców**.

Właśnie zaczęła się uczta, gdy zjawił się niezwykle wysoki, nagi mężczyzna, o jasnych włosach, blond brodzie i niebieskich oczach. Tubylcy pozdrowili go uniżenie, tak, że można było poznać, iż jest ich **wodzem**. Myśliwi byli wielce zdumieni, gdy przemówił do nich **w języku angielskim**. W toku rozmowy opowiedział im on **romantyczną historję:**

Nazywa się on **Jurgen Helmers** i pochodzi **z północnych Niemiec**. Był on marynarzem na „Ingebordze". Według jego doniesień, okręt **padł w roku 1912 ofiarą tajfunu w zatoce Carpentaria**, w odległości kilku kilometrów od Australji. Wszyscy jego koledzy zginęli. Natomiast on jako świetny, rekordowy pływak, zdołał **wydostać się na brzeg**. Helmers liczył wówczas 20 lat i poraz pierwszy odbywał **dłuższą podróż morską**. Nie znając Australji, nie trzymał się wybrzeża, lecz powędrował **w głąb krainy**. Po 5 dniach drogi bliski był śmierci **z pragnienia i głodu**.

W tem ujrzał on zupełnie nagą kobietę, która na jego widok **zaczęła uciekać**. Helmers w pogoni za nią wyczerpał siły, runął na ziemię i **zemdlał**. Po chwili dziewczyna powróciła **z całem plemieniem**. Dzicy zajęli się białym przybyszem, nakarmili go i napoili i wogóle przyjęli **nader gościnnie**.

Helmers przywiązał się do tych poczciwców i **został nawet ich wodzem**. W ciągu 18 lat swego pobytu w tych stronach, **ani razu nie zetknął się z białymi**.

Gdy dwaj myśliwi mieli ruszyć w dalszą drogę, zaproponowali oni Helmersowi, aby się do nich **przyłączył**. Ale Helmers potrząsł przecząco głową i rzekł:

— **Nie mógłbym już znieść waszej kultury, zupełnie od niej odwykłem.** Zresztą przywiązałem się do tych ludzi, mam tutaj swoją rodzinę i nigdy stąd już nie wyjadę...

Natomiast z serdecznem podziękowaniem przyjął Helmers **kilka podarków**, wręczonych mu przez gości, a więc przedewszystkiem **karabinek rezerwowy i amunicję...**

Uścisk dłoni i dwaj goście ruszyli w dalszą drogę...

Sędziowie przysięgli uniewinnili teścia

który stał pod zarzutem podpalenia zabudowań zięcia

Lwów, 9. września.

(—) We wsi Łany, pow. Bóbrka, 63-letni gospodarz **Szczepan Podlasiewicz** od dłuższego już czasu żył w niezgodzie **ze swoim zięciem Zygmuntem Żydaczewskim**, który mieszkał w pobliżu niego. Niechęć teścia do zięcia **zamieniła się w nienawiść** i doszło do tego, że Podlasiewicz wręcz odgrażał się swemu zięciowi publicznie, **że go zabije, lub też go podpali**.

W nocy z 5 na 6 maja **wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Piotra Bartoszewskiego**, znajdujących się w najbliższem sąsiedztwie zabudowań Podlasiewicza i Żydaczewskiego. Ogień szybko się rozszerzył i **objął budynki Żydaczewskiego, oraz jego teścia, które doszczętnie spłonęły**. Powstała szkoda wyniosła kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zabudowania Podlasiewicza były asekurowane.

Wobec jawnie wypowiedzianych pogróżek przez Podlasiewicza, podejrzenie wzniecenia pożaru padło na niego i policja go aresztowała. W toku dochodzeń wyszedł na jaw szereg momentów, które w wysokim stopniu **obciążyły Podlasiewicza** tak, że sędzia śledczy zawiesił nad nim areszt, a Prokuratura wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia **o zbrodnię podpalenia**. W czasie pobytu w więzieniu śledczem Podlasiewicz pewnego dnia **usiłował się powiesić na pasku od spodni, ale czynowi temu przeszkodzono**. Ten fakt został zrozumiany, jako wynik wyrzutów sumienia, trapiących Podlasiewicza.

Wczoraj Podlasiewicz stanął przed **sądem przysięgłych**. Trybunałowi przewodniczył **radca Tertil**, oskarżał prok. **Ogonowski**, bronił adwokat dr. **Szewczuk**. Oskarżony Podlasiewicz **czynu się wyparł, a fakt usiłowanego samobójstwa wyjaśnił wstydem, iż jako starszy człowiek znalazł się niewinnie w więzieniu**. Mimo silnych poszlak sędziowie przysięgli **12 głosami zaprzeczyli postawionym im pytaniom w kierunku zbrodni podpalenia**, wobec czego Trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Sensacyjna rozprawa przed sądem wojskowym.

KAPITAN OSKARŻONY O ZABÓJSTWO.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w wrześniu.

(M) Przed przemyskim wojskowym sądem okręgowym odbędzie się wkrótce rozprawa przeciw **kpt. Czesławowi Wawroszowi**, oskarżonemu o zabójstwo na osobie **Karola Jakubowskiego**, zarządcy dóbr w Myczkowie, własności Wawrosza.

Tłem czynu były **porachunki osobiste**, spowodowane niezadowoleniem z gospodarki w powyższym majątku ziemskim.

FEJLETON „GAZ. POR." z 10. IX. 1930

PIERRE VILLETARD.

Peggy.

Cześć pamięci pastora Ihepkinsa! Dzięki temu zacnemu człowiekowi poznałem Peggy. Czcigodny ten „clergyman" wziął pod swoją opiekę piękną kreolkę, córkę Anglika i Jawajki i różnemi krętemi drogami przez Atlentę, Nowy Jork i zieloną Szkocję wylądował pewnego sierpniowego poranku we Francji, gdzie skarb swój powierzył mojej ciotce Charlin.

Przyjęty w Tailloire, w pensjonacie, który prowadziła wówczas ta moja krewna — dewotka, nie znałem radości, do których miałem prawo w osiemnastym roku życia. Podkreślić należy, że zacna ciotunia robiła mi łaskę, ofiarowując mi dach rodzinny na okres ośmiu tygodni i umieszczając mnie w wąskim pokoiku, przesiąkniętym stęchlizną, z okienkiem wielkości tabakierki.

— W twoim wieku — mawiała często — należy być ze wszystkiego zadowolonym. Pokażesz mi, czy potrafisz być użyteczny. Mam zamiar powierzyć ci swoje prace piśmienne.

I faktycznie, zamknięty w ponurym pensjonacie, niewiele korzystałem ze świeżego powietrza, a gdy wypadkowo wstawałem od biurka, by złapać łyk słońca, straszliwa wdowa z wąsami czem prędzej zapędzała mnie z powrotem do klatki.

Zamiast kuracji klimatycznej, sporządzałem rachunki i rejestrowałem reklamacje w towarzystwie czarnego kota w czerwonym naszyjniku.

Obok tych funkcyj praktyczna krewna moja umiała mnie jeszcze obarczyć innemi obowiązkami. Wieczorami, ubrany w odświętny garnitur, tańczyć musiałem bostona „z paniami".

Smutny aż do śmierci, przy dźwiękach fortepianu, męczonego przez ciotkę, tańczyłem walca z czterdziestoletniemi pannami, nadętemi Holenderkami, tłustemi Hiszpankami i suchemi Angielkami, płaskiemi jak deski.

Wtem zjawiła się Peggy i stał się cud... Widzę ją jeszcze, jak wyskoczyła z powozu, w błękitnym płaszczu od kurzu, pod skrzydłem opiekuńczem swego „reverend", wyglądającego jak czarny i melancholijny konik polny. Lecz jakże tu opisać po trzydziestu latach tę piękną kreolkę o palących oczach, która po krótkim czasie obdarzyła mnie łaską swego pierwszego uśmiechu!

Było to — jak pamiętam — przy stole. Jej oczy, podobne do czarnych djamentów, zaczepiły się o moje, a usta jej, jak płatki róży, rozwarły się w uśmiechu. Miałem już zamiar zatańczyć z nią, lecz znużona długą drogą, tego wieczora wcześnie udała się na spoczynek i zobaczyłem ją dopiero nazajutrz z rana.

W tym momencie rozpoczęła się sielanka. Siedząc przy biurku, przeglądałem korespondencję, gdy spłoszyły mnie kroki gazeli. Drgnąłem, doznawszy olśnienia.

Miss Peggy Collins uniosła brwi, spostrzegłszy mnie. Była w szlafroku pomarańczowego koloru. Jak dawna znajoma oparła obnażone łokcie na biurku, zagadując mnie:

— Mówi pan po angielsku?

— Nie — odrzekłem. — Nie znam tego języka.

Znalazłem się odrazu pod jej urokiem. — nie było w tem nic dziwnego — lecz znienacka ukazała się ciotka.

— Robercie! — krzyknęła — chcę pomówić z tobą.

Kiwnęła na mnie i zmuszony byłem pójść za nią. Skoro tylko znaleźliśmy się w jej pokoju, skrzyżowała ręce na piersiach i przeszyła mnie surowem spojrzeniem.

— A to co takiego? — rzekła. — Oszalałeś, jak mi się zdaje. Czy uważasz mój dom za miejsce wątpliwej reputacji? Zabraniam ci zalecać się do tej młodej panny!

Schyliłem głowę bez protestu, lecz uległość moja była rzeczą zbyteczną, bowiem Peggy Collins, która płaciła najwyższą cenę w pensjonacie, a ponadto wydawała się rozpieszczonem dzieckiem, tegoż popołudnia zaproponowała mi partję tennisa. Poradziłem się ciotki. Podskoczyła na krześle, lecz przez wzgląd na bogatą klientkę, nie sprzeciwiała się tej rozrywce.

— Zalecam ci przyzwoite zachowanie, —upominała mnie. — Pamiętaj o tem.

Ciotka próżno lękała się o mnie, ponieważ byłem nieśmiały, straszliwie nieśmiały. Jakkolwiek miss Peggy Collins dnia tego robiła mi liczne „awanse", już zdecydowana do flirtu ze mną, z ostrożnością zachowywałem się odpornie, trzymając się na linji obronnej. Przybył mi zresztą jeden obowiązek więcej: zabawianie tej ślicznej, młodej panny. I nie było wyłącznie winą moją, że ze zbytku gorliwości wywiązywałem się z tego zadania z entuzjazmem.

Peggy obserwowała mnie oczyma kotki, zrazu wymagając ode mnie tylko usług niewolnika. Wynajdywała dla mnie zajęcia, nie żenując się wcale, co napełniało mnie trwogą.

Zanosiłem leżak jej na polankę. — Peggy wyciągała się na nim, przymykając swoje czarne oczy. Zaokrągliwszy ręce nad głową, w kształcie amfory, powierzała mi czynność odpędzania much zapomocą wiązanki świeżo zerwanych liści.

Nieco później prosiła mnie o wożenie jej łódką. Odbywaliśmy długie przejażdżki po śpiącem jeziorze. Były to godziny, których nigdy nie zapomnę. Peggy otulała mnie dziwacznym uśmiechem. Pewnego dnia zapragnęła czytać z linij mojej ręki i czarującym głosem przepowiedziała mi miłość...

Była to gra drażniąca dla młodego, niedoświadczonego człowieka. Straciłem sen, myliłem się w rachunkach i jak zegar słuchałem swego serca.

—Szczęśliwy mały łotrze! — szeptała mi ciotka.

Była zdecydowanie przebiegłą handlarką. Wobec tego, że otoczenie jej nie zdradzało oburzenia, a zwłaszcza Peggy była zadowolona, ciotka radowała się z „koleżeńskich stosunków", sprzyjających

KRONIKA

9	**WRZEŚNIA** **Wtorek** **Mikołaja z T.**

TEATR WIELKI:

Wtorek, 9. września o godz. 8-mej w. „Halka“, opera w 4 akt. Moniuszki. Występ M. Prawdzica. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Środa 10. września o godz. 8-mej w. „Manewry jesienne“, operetka w 3 akt. Kalmana. Wyst. J. Fontanówny i B. Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

*

TEATR MAŁY:

Wtorek 9. września o godz. 8-mej w. „Papa-kawaler“ kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 9. września o godz. 8-mej w. „Zwycięstwo“ Conrarda-Korzeniowskiego w oprac. scen. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Środa 10. września o godz. 8-mej w. „Zwycięstwo“ Conrarda-Korzeniowskiego w oprac. scen. L. Schillera. (Cenv zwykłe — zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości“ z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.

CASINO: „Proces Mimi Bellamy“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Bebe i Ska“.

FATAMORGANA: „Gdy kobieta się zapomni“.

KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza“.

GRAŻYNA: „Szlakiem hańby“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Obrońca w masce“.

MARYSIENKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza“.

OAZA: „Miasto miłości“ i występ Hańskiej i Kowalskiego.

PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood“.

PASAŻ: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Tancerka z Moskwy“.

PROMIEŃ: „Zahia, córka Szeika“.

SPLENDID: „Bicz Boży“.

STYLOWY: „Czarny orzeł“ i „Wampiry Warszawy“.

UCIECHA: „Gdzie Wschód jest Wschodem“ oraz „Pat i Patachon Bohaterowie“.

Śp. dr. Leonard Tarnawski.

W Przemyślu zmarł w 85 r. życia śp. dr. **Leonard Tarnawski,** długoletni b. burmistrz i członek honorowy tego miasta. Śp. Zmarły brał udział w **powstaniu styczniowem,** a następnie rozwijał niestrudzoną działalność na polu narodowem i społecznem. Przez długie lata był **prezesem Izby adwokatów,** wicemarszałkiem przemyskiej Rady powiatowej, prezesem Sokoła i prezesem miejscowej Kasy Oszczędności. Był on też członkiem **Rady Muzeum Narodowego w Rapperswylu,** oraz członkiem Kuratorjum **zbiorów Orzechowicza we Lwowie.** Jego to zasłudze zawdzięczyć należy, że Orzechowicz zdecydował się zbiory swe darować naszemu miastu.

W związku ze zgonem śp. Tarnawskiego przesłał wczoraj **prof. dr. Chlamtacz** w imieniu Kuratorjum zbiorów Orzechowicza we Lwowie następującą depeszę do prezydjum miasta Przemyśla: „Prezydjum miasta Przemyśla, Przemyśl. Z powodu śmierci Leonarda Tarnawskiego mam zaszczyt przesłać imieniem Kuratorjum zbiorów Orzechowicza we Lwowie wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu. Kuratorjum zbiorów Orzechowicza traci w Zmarłym gorącego orędownika i zachowa imię Jego w trwałej pamięci jako tego, który wybitnie się zasłużył około wprowadzenia w życie na rzecz miasta wiekopomnej fundacji Orzechowicza. Świetne Prezydjum miasta Przemyśla raczy powyższe wyrazy podać do wiadomości rodziny Zmarłego. Prof. dr. Marceli Chlamtacz, prezes Kuratorjum zbiorów Orzechowicza we Lwowie“.

Zjazd Związku piwowarów.

Rozpatrywano postępy browarnictwa.

(jp.) Na zaproszenie Dyrekcji Lwowskiego Tow. Akc. Browarów odbył się dnia 8. bm. w Browarze lwowskim **doroczny zjazd piwowarów z całej Polski,** przy udziale **80-ciu uczestników.**

Po zwiedzeniu zabudowań oraz urządzeń browaru pod przewodnictwem inż. ruchu **Ebera,** oraz inż. chem. **Bomberga** i st. piwowara **Bartla,** zjazd udał się do sali reprezentacyjnej, gdzie po zagajeniu przez prezesa Związku **Chocieszyńskiego,** wygłosił prof. politechn. lwowskiej **Joszt** odczyt pod tytułem: **„Spostrzeżenia o postępie w browarnictwie zagranicznem“.**

Zjazd powitał imieniem Zarządu browaru **pułk. Hoszowski,** poczem nastąpiły przemówienia uczestników Zjazdu.

Na wniosek dyr. Zjednoczonych browarów warszawskich p. **Lampego** urządzono zbiórkę wśród uczestników zjazdu na cele budowy **pomnika chwały na Cmentarzu Obrońców Lwowa.**

Zebraną na ten cel kwotę 500 zł. przekazano p. pułk. Hoszowskiemu, za co tenże im. Komitetu budowy pomnika serdecznie podziękował.

Uczestników zjazdu podejmowała Dyrekcja browaru śniadaniem w wspaniale udekorowanej sali reprezentacyjnej browaru przy dźwiękach własnej orkiestry fabrycznej.

Z miasta

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie prawników kolejowych. Dnia 5. bm. odbyło się w gmachu dyrekcji kolejowej walne zgromadzenie lwowskiego koła związku prawników przy licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił zast. przewodniczącego koła p. radca Haas, poczem sekretarz dr. Braun scharakteryzował działalność zarządu za rok 1929/30. Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. radca Feliks Cramer prezes, radca Wilhelm Mally wiceprez., dr. Jaworski sekr., Łęczarowski Wincenty skarbnik, Kohlhepp Albin, Urbanowski Ernest i Haas Zygmunt, do komisji rewizyjnej: dr. Mehler i Augustyn. Wybór p. radcy Cramera, wybitnego fachowca i człowieka cieszącego się wielką sympatją wśród kolegów, jest bardzo trafny i daje zupełną gwarancję godnego zastępowania interesów związku. Jak się dowiadujemy, odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 września br. doroczny zjazd prawników kolejowych z całej Rzeczypospolitej w Wilnie.

Jubileusz II gimnazjum im. Szajnochy we Lwowie. Dnia 13. bm. obchodzi II. państw. gimn. im. K. Szajnochy we Lwowie 110-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, w Zborze ewangelickim, w Templum i cerkwi wołoskiej. O godzinie 10.30 odsłonięcie tablicy pamiątkowej K. Szajnochy na gimnazjum Podwale 2. O godzinie 12 uroczysta akademja w wielkiej sali posiedzeń Rady miejskiej. Nad jubileuszem objął protektorat minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński. Komitet uprasza uczniów i nauczycieli II. gimn. o liczne jawienie się na tę uroczystość.

Komunikaty.

Zdobnictwo skóry. Wpisy na wieczorny kurs Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego, odbywają się codziennie o godz. 10—14 i 19—20, dla p. rzemieślników kurs bezpłatny.

Kronika policyjna.

(—) **Kogo wczoraj okradziono?** Z mieszkania Wincentego Gorzkowskiego, zam. Łyczakowska 24. skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę wartości 390 zł. — Z magazynu Zakładu czy-

jej przyziemnym interesom, nie wprowadzając jej w konflikt z własnem sumieniem.

Co do mnie, kochałem Peggy aż do bólu, lecz z całem poszanowaniem dla pensjonatu ciotki i podrzędnej roli, jaką mi w nim wyznaczono, nie odważyłem się wyznać Peggy swego uczucia.

Pewnego dnia jednakże Peggy zaproponowała mi wycieczkę w góry.

— To niemożliwe, — oświadczyłem — ciotka się nie zgodzi.

— Chciałabym to widzieć, — rzekła moja młoda przyjaciółka. — Sama o tem pomówię z p. Charlin.

Wróciła po kwadransie bardzo uradowana.

— All right! — rzekła. — Stara ustąpiła, lecz zapłacić jej muszę taryfę przewodnika. Ta handlarka umie wykorzystać wszystkie swoje szanse.

Pod jaskrawem słońcem jej wysmukłe, bronzowe ciało, wydzielało zapach, palący mi skronie. Dzwony na Anioł Pański pobliskiego kościoła przypominały nam o śniadaniu i usiedliśmy nad brzegiem strumyka. Patrzyłem na Peggy, a ona na mnie. Bez słów zbytecznych zbliżyły się nasze głowy i zwarły usta.

— Peggy! — szepnąłem — zostaniesz moją żoną!

Wzruszyła ramionami, jakby ze snu zbudzona.

— To niemożliwe, — rzekła. — Pastor Hopkins przyjedzie po mnie w niedzielę. Zresztą mam narzeczonego w Kingstown. Tej zimy wyjdę zamąż za kuzyna mego, Geralda.

— Co takiego? — zawołałem zdumiony. — I kochasz tego Geralda?

Peggy niewinnie spuściła oczy.

— Kocham go w Kingstown... A tutaj kocham tylko ciebie.

Peggy, mówiąc to, była zupełnie szczera. Kochała mnie, bezwątpienia, ale tylko prowizorycznie. Na nieszczęście ten rodzaj miłości był mi obcy. Była to częściowo córka słońca, skłonna do egzaltacji, lecz z ojca Anglika, trzeźwego człowieka interesów, który gotował jej przyszłość wspaniałą, małżeństwo bogate... I po tym ojcu ten mały potwór odziedziczył chłodny rozsądek, który w porę ratował ją od zboczeń z obranej z góry drogi...

Zapłakałem może... Już dobrze nie pamiętam... Peggy rzekła pieszczotliwie:

— „No, no!... — jak mówi się do ulubionego konia i pomknęliśmy przez łąki.

Szybko przeminęły dni i ujrzałem znowu, niestety, pastora Hopkinsa. Pomogłem Peggy spakować rzeczy. Odprowadziłem ją do powozu.

— Nie martw się — pocieszała mnie. Przysyłać ci będę pocztówki.

Daremnie czekałem na obiecane pocztówki. Wróciłem do swej klatki i przez dwa tygodnie jeszcze, w małym salonie, tańczyłem ze staremi pannami. Domyślając się mego ukrytego cierpienia, zachowywały się z wielkim taktem. Sącząc przez słomkę bladą grenadynę, którą notowałem im na rachunku po franku siedemdziesiąt pięć centymów, zacne te damy śpiewały chórem:

— Straciłyśmy swego rajskiego ptaka! Jakże urocza była ta Peggy Collins!

Tłum. C. S.

szczenia miasta przy ul. Głowińskiego 10., skradziono wczoraj dwa stojaki do hydrantów wartości 600 zł. — Filip Brünner, zam. przy ul. Krasickich 8. doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się przez okno do jego mieszkania i skradli na jego szkodę garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Julję Laszkiewicz za kradzież kożucha na szkodę Antoniego Tymczyszyna, Czesława Pajączka i Eugenjusza Kucharskiego za kradzież rzeczy wartości 55 zł. na szkodę Ewy Pajączek, Saula Wilfa i Hermana Wilfa za oszustwo, Majera Kalta za usiłowaną kradzież kieszonkową, Abisza Blancka za usiłowaną kradzież kieszonkową, Teklę Majer za kradzież, Wojciecha Huka za wywołanie awantury, oraz Kazimierza Guzika, inkasenta za sprzeniewierzenie kwoty 500 zł. na szkodę firmy betoniarskiej Stanisława Barszczewskiego.

(—) **Z Pogotowia ratunkowego.** W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie ratunkowe opatrzyło kilka osób, które w różnych okolicznościach odniosły rany kłute i tłuczone. I tak rano udzieliło Pogotowie pierwszej pomocy Kazimierzowi Alterowi, który doznał ran ciętych w obie ręce, Józefowi Kuncewiczowi, ranionemu w rękę, oraz Jakóbowi Nestheimerowi, pobitemu do krwi przez swego szefa, właściciela zakładu mechanicznego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan Szymon B. w Stryju. Prośbę WPana uwzględniliśmy.

WPan J. S. w Rohatynie. Jedną z poruszonych przez WPana spraw uwzględniliśmy w opracowaniu, nadesłanem nam z innego źródła, druga notatka straciła na aktualności.

—□—

Dnia 7.—9. odbędzie się Zjazd Lekarzy w Starym Smokowcu w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami leczniczemi.

—□—

Z Konserwatorjum Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. Prof. B. Poźniak — przyjmuje zgłoszenia do swej klasy w Konserwatorjum Polskiego Tow. Muzycznego — we wtorek dnia 9. września b. r. o godz. 12-ej w poł. (Mała Sala). 8026

—□—

Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie przyjmuje wpisy na rok szkolny 1930/31. — Plan nauki, jakoteż ustrój szkolny zostały obecnie całkowicie zreformowane w ten sposób, iż Konserwatorjum odpowiada wszelkim wymogom szkoły muzycznej fachowej i zarazem daje możność doskonałego wykształcenia miłośników muzyki. — Polskie Towarzystwo Muzyczne pozyskało w ostatnim roku dla Konserwatorjum szereg nowych wybitnych sił profesorskich, których nazwiska znane są nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. **Prof. B. Poźniak**, kierownik najwyższego kursu fortepianowego w Konserwatorjum lwowskiem, założyciel słynnego Tria fortepianowego, uważany jest dziś w Niemczech, mimo swego poddaństwa polskiego za czołowego pianistę-pedagoga i najwybitniejszego przedstawiciela i pioniera muzyki kameralnej. O wzięciu jego świadczy fakt, że do Wrocławia — gdzie stale przebywa — zjeżdżają się do niego uczniowie różnych narodowości. **Prof. H. Czapliński**, który przez długie lata zbierał jako skrzypek laury na estradach zagranicznych, szczególnie w Ameryce, gdzie przez długi czas prowadził kursy mistrzowskie gry na skrzypcach w „Universytet Princeton“ i w Akademji Muzycznej w Filadelfji—prowadzi i w tym roku kurs wyższy i koncertowy. — **Prof. L. Muenzer** prowadzi w klasie fortepianowej kurs koncertowy i wyższy. Nazwisko tego pianisty i pedagoga zyskuje coraz większy rozgłos zagranicą szczególnie w Niemczech i w Holandji. — W klasie śpiewu solowego pozyskano wybitną siłę w osobie **Prof. R. Lubienieckiego**, artysty scen zagranicznych, polecanego gorąco przez słynnego pedagoga śpiewu prof. Lierhammera we Wiedniu. — Przy Konserwatorjum istnieją: kurs nauczycielski, operowy, dramatyczny, organistowski i kapelmistrzowski. — Uczniom Konserwatorjum przysługuje prawo zwrotu czesnego, zniżki kolejowe i t. d. — Pozatem Wydział Pol. T-wa Muzycznego, udziela rokrocznie większą ilość miejsc wolnych i zniżkowych dla uzdolnionych niezamożnych uczniów. — Wpisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Kancelarja Konserwatorjum P. T. M., ul. Chorążczyzny 7. II. p. (Gmach własny) od godz. 9—1-ej i od 4—6-ej. 8025

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w wrześniu.

(M) **Niebezpieczny wypadek na budowie.** Gmina wyznaniowa zarządziła przeprowadzenie remontu budynku Łaźni Centralnej na placu Rybim, oddawszy wykonanie odnośnych robót firmie „Marcin Pilch“.

Z rusztowania na tej budowie z wysokości I p. spadł na bruk zatrudniony tamże podmajstrzy murarski Józef Leśniak, który odniósł wskutek upadku dość poważne kontuzje na głowie, twarzy oraz na lewej ręce i ramieniu.

Leśniak miał szczęście w nieszczęściu bo siłę upadku znacznie osłabił fakt, że spadając, zaczepił o t. zw. kobylnicę.

Zatrudniony na tejże budowie pomocnik budowlany, Jan Bryliński, młody chłopak, tak się przejął widokiem rannego podmajstrzego, że zemdlał, a omdlenie było tak głebokie, że dopiero po dłuższych wysiłkach udało się go docucić.

P. Leśniaka, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiono w opiece domowej.

(M.) **Pomiędzy tut. architektami**, inżynierami i budowniczymi a rządowo upoważnionymi rzemieślnikami murarzami toczy się od pewnego czasu zacięty spór, którego podłożem jest zasiąg uprawnień wymienionych grup. Pierwsza z nich broni bowiem poglądu że rzemieślnicy murarze nie mogą w dziedzinie budownictwa wykonywać żadnych prac samodzielnie, a tylko pod fachowem kierownictwem architekta, inżyniera lub budowniczego. Wyposażeni zaś w kartę rzemieślniczą murarze nie chcą uznać żadnych ograniczeń twierdząc m. i., że wśród tutejszych inżynierów są ludzie niefachowi, nieuprawnieni do używania tego tytułu naukowego, a także tacy, którzy z budownictwem nie mają nic wspólnego. Poza tem zaś także ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z min. spraw wewn. miało się podobno wyraźnie oświadczyć przeciw ograniczeniom upoważnień samoistnych murarzy rzemieślników.

Ciekawy ten spór trwa, przyczem obie strony zajmują wobec siebie nieustępliwe stanowisko zwłaszcza, że świeżo uprawnieni murarze, jako przedsiębiorcy budowlani, stanowią nader groźną konkurencję dla starych firm budowlanych.

Nawet nad cyrkiem wędrownym ogłosili bojkot. W wsiach letniskach podkarpackich w Krościenku, Starzawie itd. gościł mały, ale wcale dobry cyrk polski. Przeciw temu wcale nie politycznemu i nie szowinistycznemu przedsiębiorstwu widowiskowemu rozwinęli tamtejsi Ukraińcy zaciekłą agitację bojkotową, zakazując uczęszczania na przedstawienia tego cyrku. Jako argument wysuwali Ukraińcy, że conferencier zapowiada punkty programu, oraz że marjonetki przemawiają po polsku. W odpowiedzi na ten bojkot ludność polska tem intenzywniej poparła powyższą imprezę.

Owoce, sprowadzane z zagranicy, pomimo wydatnej zniżki cła potaniały tylko nieznacznie. Rządząca bowiem rynkiem owocowym grupa hurtowników pozostaje w zmowie kartelowej, wykluczającej jakikolwiek wyłom. Twierdzą oni, że sezon owocowy trwa niedługo, oni zaś muszą żyć cały boży rok, dlatego drą łyko bez miłosierdzia, co też konsumenci dotkliwie odczuwają. Władze odnośne nie okazują dla tej żywotnej sprawy dostatecznego zainteresowania. Jedynie bowiem energiczniejsze ich wkroczenie mogłoby ukrócić lichwiarskie praktyki grupy spekulantów owocowych.

Na kilka cennych wykopalisk m. i. także z czasów przedhistorycznych natrafiono przypadkowo podczas robót ziemnych na zamku. Cennem tem odkryciem zainteresował się bardzo gorliwie konserwator i asesor miasta inż. Kaz. Osiński, kustosz Muzeum przemyskiego.

Przykrą pamiatkę po festynie, który się odbył 24. sierpnia br. na zamku pozostawił restauratorowi zamkowemu p. Piotrowi Kornickiemu niejaki Mikołaj Świtlicki. Będąc bowiem w dobrym humorze, wywołał Świtlicki awanturę, która wkrótce zamieniła się w gwałtowną powszechną bójkę. Podczas tej walki, nieobjętej programem festynu, posługiwali się uczestnicy nietylko pięściami i kijami, lecz także szklankami i flaszkami z piwem jako bronią zaczepną i odporną, a ponadto sam Świtlicki, wedle twierdzenia Kornickiego, przewróciwszy stół, stłukł cenną płytę marmurową. Walka powyższa nietylko bardzo się przyczyniła do ożywienia festynu, lecz znajdzie także epilog przed sądem.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w wrześniu.

(K) **Śmiałe włamanie.** W samem centrum miasta włamali się w nocy z 1. na 2. bm. nieznani sprawcy do sklepu Torhowli przy ul. Sobieskiego, gdzie po rozpruciu ogniotrwałej kasy zabrali 1000 zł., zaś z składnicy kilka flaszek wina i różne inne towary. Poszukiwania za sprawcami w toku.

Podpalenie. Na folwarku t. zw. „Dubowy“ (w Olszanicy, pow. Złoczow) wybuchł w nocy z 1. na 2. bm. pożar wskutek podpalenia, na co wskazują 2 flaszki nafty, pozostawione na miejscu. Spłonęły 4 stożki rzepaku, wartości 2.000 zł., stanowiące własność dzierżawcy folwarku Aby Buzia. Wobec szerzących się pogłosek, że pożar ten był dziełem U. O. W., tut. Wydział śled. przeprowadził natychmiast dochodzenia na miejscu i po skrupulatnem badaniu stwierdził, iż zbrodniczego podpalenia dokonał ktoryś z robotników, z którymi poszkodowany miał ciągłe zatargi co do wysokości płac.

Przemysł fortepianowy.

Na Targach Wschodnich, w Pałacu Sztuki, wystawia eksponaty swoje szczytnie znana w całym kraju fabryka fortepianów, pianin i harmonjum Michała Szkielskiego, założona w roku 1898. — Eksponaty zachwycają oko fachowców oraz publiczność, która nie ma słów zachwytu i uznania dla pięknych wyrobów i są faktycznie piękne. Każdy fortepian każde pianino jest arcydziełem misternej, fachowej pracy. Nietylko zewnętrzny wygląd, lecz cała konstrukcja wskazuje na to, że niedarmo szczytnie znana i renomowana wytwórnia cieszy się rozgłosem w całem państwie, a wyroby M. Szkielskiego dzierżą godnie sztandar rodzimej twórczości. Niejednokrotnie uznali fachowcy, że fortepiany i pianina fabryki Szkielskiego nie ustępują w niczem zagranicznym produktom tej gałęzi. Pomimo ciężkiego stanu przemysłu naszego — firma rozwija się pomyślnie i stoi na wysokim poziomie twórczości rodzimej, dzięki niezmordowanej i fachowej pracy. Starej, szczytnie znanej, wytwórni przemysłu krajowego życzymy świetnego rozwoju.

Wpisy do „Sali publicznej rysunków, malarstwa i rzeźby“ z nauką popołudniową, przy Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47), odbędą się w dniach od 11—20 września przed południem w sekretarjacie szkoły.

8014 **Dyrekcja.**

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Wtorek dnia 9. września 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.30 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Warszawy: P. Inż. Mieczysław Okęcki wygłosi odczyt pt.: „Nowe drogi turystyczne w Polsce“. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Brohan-Kawalska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) C. Qui: Uwertura do op. „Syn Marnotrawny“ odegra orkiestra, 2) a) A. Catalani: Romans „Ebben“?... „Ne andre lontana“ z op. „La Vally“, b) J. F. Halevy: Arja „On nadejść ma“ z op. „Żydówka“ odśpiewa p. M. Brohan-Kawalska, 3) L. Delibes: Suita „Coppelia“: a) Słowiańska melodja ludowa z warjacjami. b) Taniec uroczysty i walc godzin. c) Nokturn, d) Muzyka automatów i walc, e) Czardasz, odegra orkiestra, 4) a) F. Szopski: Preludjum, b) M. Karłowicz: Z erotyków, c) C. Cui: Życzenie. d) F. Tosti: Znów ujrzę cię, odśpiewa p. Brohen-Kawalska, 19.00 Rozmaitości, komunikat oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 19.50 Transmisja z Warszawy: opera Verdi'ego „Traviata“ z płyt gram. 22.20 Transmisja z Warszawy: P. Helena Pieślakówna wygłosi fejleton pt.: „Blask i cienie kraju Wschodzącego Słońca“. 22.35 Transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.25 Muzyka współczesna. **KRÓLEWIEC** 20.05 Koncert symfoniczny. **WROCŁAW** 19.00 Wieczór wiedeńskiej muzyki operetkowej. 20.30 Recital wiolonczelowy Arnolda Foeldesy. **LONDYN** 21.00 Koncert symfoniczny z Queen's Hall, **HAMBURG** 20.00 Wesoły koncert w wyk. radjoork. i solistów, **FRANKFURT** 19.30 Transmisja z Teatru Miejskiego w Kassel „Samson Dalila“, opera St. Saensa. **BUKARESZT** 20.00 Wieczór muzyki włoskiej, **BERLIN** 19.35 Recital fortepianowy Brunona Eisnera. **RZYM** 21.05 Koncert wokalno-instrumentalny z udz. Kwartetu Rzymskiego. **LANGENBERG** 20.00 Transmisja z opery Kolońskiej „Cyganerja“ op. liryczna w 4 aktach Pucciniego. **PRAGA** 21.15 Koncert kameralny Kwartetu Ondriczki **MEDJOLAN** 20.40 „Traviata“ opera Qerdiego, **WIEDEŃ** 21.15 Muzyka organowa, **RYGA** 18.30 Transmisja z Opery Narodowej „Andre Chenier“ opera Giordana, **BUDAPESZT** 21.30 Recital fortepianowy Beli Bartoka, **PARYŻ** 21.00 „L'attaque du Moulin“ opera Bruneau.

KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

POGADANKA.

Miłość i zazdrość w małżeństwie.

Lwów, 9. września.

W ostatniej naszej pogadance przytoczyłam Wam, Miłe Panie, garść poglądów na sposoby zapewnienia sobie szczęścia małżeńskiego, wyrażone w ankiecie prasowej dzienników angielskich i francuskich. Jak wiecie, ankieta wypadła na korzyść małżeństwa z rozsądku. Wypowiedziano się przeciw swatom Amora, który najczęściej na ślepo ciska swe swawolne groty. A potępienie padło nie przeciw miłości w ogóle, ale przeciw tej ślepej, niekontrolowanej rozumem pseudomiłości, która kieruje się najprymitywniejszemi instynktami, nie umiejąc porywu zmysłów połączyć z tym rytmem wyższym uczuć i świadomej myśli, które odróżniają człowieka kulturalnego od jaskiniowca.

A niestety, jeśli przypatrzymy się krytycznem okiem dzisiejszemu życiu, to musimy przyznać, że zwłaszcza we wzajemnym stosunku płci wielka liczba współczesnych zachowała mentalność, nie wiele różniącą nas od owych w skórę odzianych barbarzyńców. Dla olbrzymiej większości męż-



Modernizowanie sukien. 1) Połączenie materjału gładkiego z wzorzystym. 2) Wstawiane plisy i bordiura.

czyzn, miłość do kobiety jest jednoznaczna z wzięciem jej w nieograniczone posiadanie z ciałem i z duszą, a podobnie u kobiety nowoczesnej rów nouprawnienie rzadziej objawia się w dążeniu do wyzwolenia się z pod tej niewoli miłosnej, jak raczej w nałożeniu w imię miłości podobnych pęt na mężczyznę. Klasycznym na to przykładem są zwłaszcza t. zw. małżeństwa z miłości. Kochasz mnie, pobraliśmy się, więc jesteś mój — czy moja. Oto jak brzmi ta formuła.

Obie strony uważają się za uprawnione do takiego ograniczenia wolności duchowej i uczuciowej drugiego, jak gdyby węzeł małżeński był kajdanami dożywotniego więźnia. I takie pojęcie swych praw małżeńskich jest obok wymienionego już w poprzedniej pogadance szybko następującego w związkach zawartych tylko pod wpływem zmysłowej podniety, znudzenia, drugim, równie ważnym czynnikiem rozkładowym w małżeństwach z miłości.

Występuje on pod postacią zazdrości. Nierzadko słyszy się zdanie, że zazdrość jest nieodłączną towarzyszką miłości i że nie może być miłości bez zazdrości, co więcej, że zazdrość jest właśnie najlepszym dowodem miłości. Szczególniej młode, niedoświadczone kobiety niekiedy czują się wprost nieszczególnie, jeśli mąż nie okazuje im zazdrości. I powiem Wam w sekrecie, Miłe Panie, że i ja sama w bardzo rannej młodości (co mnie usprawiedliwia) w pierwszym roku mojego małżeństwa, urządziłam mojemu mężowi kolosalną awanturę po powrocie z balu za to, że... pozwolił mi bawić się swobodnie i nie zrobił mi sceny zazdrości.



Modernizowanie sukien. Dwie suknie w formie princesse, korzystne dla tęższych pań.

Mąż powiedział mi wówczas ze spokojem: — Właśnie dlatego nie jestem zazdrosny, że cię kocham, bo prawdziwa miłość może się opierać na ufności i szacunku.

Co prawda, nie przekonało mnie to wówczas w zupełności... Zanadto moja wyobraźnia była jeszcze pod wpływem romantyczności książkowej. Dopiero doświadczenie i obserwacja życia nauczyły mnie cenić prostą, ale głęboką prawdę, zawartą w tych słowach.

Nie można zaprzeczyć, że kochając pragniemy wyłączności, że napełnia nas trwogą obawa utraty serca osoby kochanej, skierowania jej zainteresowania ku innej, czy innemu. I jakkolwiek nie jest prawdą, aby zazdrość była pewnym symptomem miłości, bo może ona równie dobrze być wynikiem próżności i egoizmu, to niemniej obojętność na to, co się dzieje w sercu żony czy męża nie może iść w parze z miłością.

Ale obojętność nie jest równoznaczna z szacunkiem dla wolności indywidualnej osoby drugiej.

Jeśli zaleca się małżeństwo, oparte na rozsądnem i rozważnem rozpatrzeniu charakteru danej osoby, to dlatego, że daje to rękojmię na stworzenie harmonijnego współżycia i wytworzenie wzajemnej, trwałej łączności duchowej i uczuciowej. I do utrzymania takiej łączności winny dążyć obie strony.

Ale czy godzi się to z poziomem umysłowym człowieka dwudziestego wieku, aby uważał za możliwe utrzymanie, czy osiągnięcie takiej łączności przez sceny zazdrości, przez wyrzuty i wymówki, przez dręczenie się wzajemne?

Ludzie opanowani przez demona zazdrości często żyją w takiej halucynacji. I kiedy widzą inne stadła, w którem oboje małżonkowie okazują sobie ufność, pozostawiają sobie swobodę wzajemną — mówią o nich z pewnym odcieniem wyższości, czy dumy: — No, tak, żyją w zgodzie, bo to nie jest małżeństwo z miłości!

A jednak ci dobrowolni męczennicy swojego urojenia nieraz mylą się głęboko! To jest właśnie dopiero prawdziwa miłość, która potrafi się wznieść ponad egoizm, ponad sferę zmysłową, miłość serca i wiernej myśli, oddanej osobie kochanej.

J. Peleńska.

Z DZIEDZINY MODY.

Jak przedłużyć zeszłoroczne suknie?

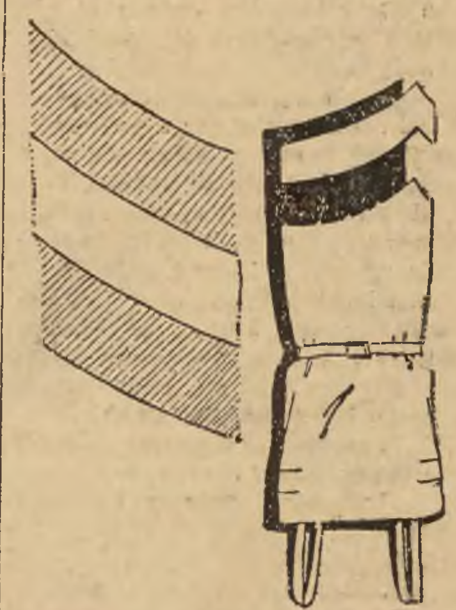
Lwów, 9. września.

Moda długich sukien, a przynajmniej znacznie dłuższych, aniżeli w latach ostatnich, nasuwa dla każdej z pań, która nie może sobie pozwolić na zrezygnowanie z garderoby zeszłorocznej konieczność zmodernizowania swoich zapasów ubraniowych przez ich przedłużenie. Sztuka takiego zmodernizowania garderoby nie jest zupełnie tak łatwa, bo od zręczności, z jaką się tego dokona, zależy, aby suknia nie robiła wrażenia „sztukowania", ale odpowiadała zarówno wymogom obecnej mody, jak i estetyki.

Mające obecnie szerokie zastosowania skombinowanie z dwóch różnych materjałów daje pole do zręcznego przerobienia i przedłużenia sukni. Rzecz prosta, że materjał musi być odpowiednio dobrany. Łączymy bądź to materjał gładki z wzorzystym, bądź też dwa rozmaite gatunki materjału w jednym i tym samym kolorze, jak np. crepe satin i georgette, materjał wełniany z odpowiednim jedwabiem lub aksamitem, przy sukniach lżejszych koronki, muśliny jedwabne itp.

Dzisiejsze ryciny nasze przedstawiają sposoby zręcznego przedłużania sukien. Przy sukniach wieczorowych można tego dokonać, jak widzimy na modelach, przez dodanie na dole falbany koronkowej bądź też z tiulu lub georgetty. Należy jednak przytem pamiętać, że jeżeli toaleta ma zachować szyk, to trzeba to samo przybranie wprowadzić także na stanik w formie karczka lub żabotu, co dopiero harmonizuje ją w jedną całość.

Korzystnym sposobem przedłużenia toalety jest także wstawianie plis,



Jak należy przecinać materjał dla przedłużenia

baskiny, karczku, w ogóle przecięcie materjału sukni w odpowiedniem miejscu. Można przecinać, jak widzimy na rycinach w różnych wysokościach, aby z nowego materjału utworzyć baskinkę lub plisy skośne, proste lub wycinane fantazyjnie. Ładnie



Przedłużenie sukien wieczorowych

także wygląda, jeśli pomiędzy karczek z dawnego materjału wstawi się część bluzową z innego materjału, sięgającą poniżej bioder, a w pasie ściągniętą paskiem. Jeśli suknia jest za wąska, to modernizuje się ją przez wstawianie części kloszowych lub plisowanych z odmiennego, lecz sharmonizowanego z całością materjału. Ponieważ możliwie wielka ilość zakładek, plis i szwów, t. zw. „coupures", stanowią charakterystyczną cechę modnej sukni, zatem otwiera się przy modernizowaniu toalety szerokie pole dla najrozmaitszych zestawień i kombinacyj.

Nina.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak ożywić ważną dziedzinę naszego handlu?

ZJAZD ZAGRANICZNYCH IMPORTERÓW JAJ WE LWOWIE.

Lwów, 9 września.

(r) Wczoraj rozpoczęły się w gmachu Izby handlowo - przem. obrady **Zjazdu zagranicznych importerów jaj.** Obrady te będą trwały przez 4 dni, a piątego dnia wyjedzie wycieczka przed stawicieli małopolskich eksporterów jaj **do Gdyni, w celu zaznajomienia się z urządzeniami tamtejszej chłodni.**

Zjazd importerów zagranicznych i eksporterów polskich już pierwszego dnia zgromadził **kilkaset osób.** Zagraniczni importerzy przyjechali: **z Genewy, Zurychu, Paryża, Wrocławia, Gdańska, Gałaczu, Budapesztu, Berlina, Wiednia, Londynu, Frankfurtu n. Menem, Hamburga, Czerniowiec, Pragi, Podmokła (Bodenbach), Lipska, Karlsbadu.** Polscy eksporterzy przybyli: **z Bydgoszczy, Gniezna, Poznania, Warszawy, Tarnopola** itd.

prezes **Ulm.**

Zebranie zagaił w języku polskim, niemieckim i francuskim i powitał obecnych w imieniu Izby handlowo-przemysłowej wiceprezes **Ulam.** W tych samych językach wygłosili powitania następni mowcy, a mianowicie w imieniu miasta Lwowa wiceprezydent **Chajes,** w imieniu Targów Wschodnich **dyr. Grossman.**

Ten ostatni zwrócił uwagę, że eksport polski jaj wynosi **150 miljonów złotych rocznie.**

Przewodniczącym zgromadzenia wybrany został **dr. Aszkenazy** ze Lwowa, zastępcami: **dr. Kleinbol** z Frankfurtu n. Menem, p. **Scofield** z Londynu, p. **Rosenberg** z Berlina i **Schejchel** z Bodenbach.

W pierwszy dzień Zjazdu prezes Wschodnio - Małopolskiego Związku eksporterów jaj odczytał referat na temat sposobów ustalenia i pogłębienia stosunków handlowych polskiego eksportu jaj z zagranicznym importem.

Jako języki dyskusyjne zostały dopuszczone wszystkie języki europejskie.

Rasowe bydło na Targach Wschod.

Lwów, 9 września.

(r) W ubiegłą sobotę przedpołudniem, sprawozdawca nasz oglądając na Targach wystawę bydła rasowego, był świadkiem, jak włościanin narodowości ruskiej polecał załadowanie zakupionego przez siebie buhajka do stacji Pałahicze. Zapłacił zaś za niego na Targach **13.000 zł. gotówką.** Fakt ten wskazuje, iż włościanin nasz zaczyna już rozumieć, że **tylko hodowla bydła rasowego może się opłacić** i że czas już wyrugować z handlu i hodowli **materjał mniej wartościowy.** Fakt ten świadczy również, bo nie jest on odosobniony, że Targi Wschodnie spełniają swe zadanie. Niem zaś jest: przedstawienie hodowcom do zakupna materjału zakwalifikowanego przez fachowców i dostarczenie im go z uniknięciem kosztownych i często nieuczciwych pośredników.

Na obecnej wystawie i targu bydła oprócz wielkich właścicieli ziemskich, wystawcami, może nawet w większości, byli **włościanie.** Między nimi znów, i to jest charakterystyczne, przeważali włościanie narodowości ruskiej. Dużo także pierwszorzędnego materjału wystawili dawni koloniści niemieccy, zwłaszcza ze wsi Baginsberg. W szczególności bydło rasy czarno-nizinnobiałej wystawiły obory: ks. Witolda **Czartoryskiego** w Pełkiniach, ks. Włodzim. **Czartoryskiego** w Bielinach, dra **Dworskiego** w Hawłowicach, dra **Hlawatego** w Witkowie. Z koła hodowców wystawili takie samo bydło: pp. **Bąk** z Czerlatyc, **Gilarscy** z Łowiec, **Cena** z Morawska, **Wawrzvski i Jasiewiczowie** z Muniny.

Bydło rasy simentalskiej: Obora Kułaczkowce p. Gwoździec p. **Agopsowicza Mieczysława.** Obora ta zaprodukowała 6 buhajów. Tej samej rasy bydło wystawiła obora p. **Burzyńskiego** z Uhrynowa, **hr. Dzieduszyckiego** z Jezupola, **dra Halperna** z Wołczyniec, **hr. Lanckorońskiego** z Rozdołu, p. **Preka** z Łuki, p. **Brykczyńskiej** z Zagwoździa, **hr. Badeniego** z Koropca, p. **Krzyształowicza** z Artasowa, **dra Grodzickiego** z Bzianki i p. **Grotowskiego** z Jaćmierza.

Fundacja hr. Skarbka wystawiła bydło rasy nizinnej.

Bydła rasy czerwono-polskiej, ponieważ wysprzedano je już w miejscu hodowli przed Targami, wystawiono zaledwie 3 sztuki, a mianowicie pochodzące z obory Izydorówka, właśc. **dra Konstantego hr. Dzieduszyckiego.**

Bardzo dużo, jak już wspomnieliśmy, wystawili włościanie. Przedewszystkiem wsie: Baginsberg, Gody i Pjadyki.

Przy premjowaniu I-ą nagrodę za buhaje nizinno-czarno-białe otrzymały **obory ks. Czartoryskich z Pełkiń i Bielin, dra Hlawatego z Witkowa, fundacji hr. Skarbka w Drohowyżu.** Poza oborami związkowemi **premjowano jeszcze dwa buhaje.** Ponadto otrzymały drugie nagrody Witków i Pełkinie, a trzecią Bieliny.

Najwięcej wystawiono bydła rasy simentalskiej, bo około 90 buhai, 27 jałówek i 12 krów. Tutaj I-szą nagrodę wziął Jaćmierz za jednego buhaja, a dwie pierwsze Jezupol i Rozdół, Bzianka dwie pierwszei dwie drugie. Dwie pierwsze otrzymała także obora w Łuce, własn. p. Preka. Kołaczkowce otrzymały za buhaja drugą nagrodę. Wiele nagród, między niemi kilka pierwszych, otrzymały obory włościańskie.

———o———

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8. września.

Na Giełdzie ruch słaby. Z listów zastawnych kupowano 8 proc. listy dol. Banku Hipot. Z akcyj średnie obroty Gazami wsch. po kursach ustalonych.

Dolar w obrotach pryw. 8.89.25.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 8. września.

8 proc. dol. Hipoteczny 91—92 proc. Gazy wsch. 19.50—19.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8. września.

Ogólna znaczna zniżka cen. Obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, otrębach, mące i maku.

Podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. września. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 13, 5 proc.pożyczka dolarowa 59.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55.50, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 124.14, Holandja 358.05, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.888, Paryż 34.93, Praga 26.40, N. Jork telegr. 8.89.5, Szwajcarja 172.52, Włochy 46.60.

Warszawa 8. września. (PAT) Bank Polski 168, Częstocice 36 i pół, Lilpop 25.50, Klucz fabr. pap. 70.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. września. (PAT). Amsterdam 284.56, Belgrad 12.51 trzy czwarte, Berlin 168.49, Bruksela 98.65, Budapeszt 1223.85, Bukareszt 4.217, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.36¼, Madryt 75.20, Medjolan 37.01 trzy czwarte, Nowy Jork 706.15, Oslo 189.05, Paryż 27.73 i pół, Praga 20.97 trzy ósme, Sofja 5.12 1/8, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.52, Zurych 137.11, Nowy Jork 704.50, Sofja 12.52, Berlin 168.03, Medjolan 37.62, Belgrad 12.58, Warszawa 79.57, Zurych 136.80, Praga 20.94, Budapeszt 123.80, Renta majowa 1.68, Renta lutowa 1.695, Renta koronowa 1.70, Dunaj, Sawa, Adrja 90.15, Losy tureckie 22.90, Bankverein Wien 17.80, Credit Oesterr. 47.50, Escompte Niederoesterr. 159.25, Laenderbank 25.25, Merkurbank 20.20, Nationalbank Oesterr. 317, Dunaj, Sawa, Südbahn 12.90, Portland Cement 84.50, Pragereisen 6.50, Galicja 19.90, Berg u. Hütten 651, Galic. Montanwerke 12.40.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. wrrześnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.88.75, dolary kanad. 8.80.00—8,80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.40—0.34.80, fr. szwajc. 1,72,25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 9.00—10.0, leje 0,05.00/0.05,50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SOKALÓWNA KAROLINA, Zygmuntowska 17.
SAMOTNA MARJA, Widok 28.
BIENIK LUDWIKA, Bajki 21.
ZARWANITZER RÓŻA, Kołłątaja 1.
SOFERÓWNA JANINA, Żółkiewska 34.
GÓRSKI BRONISŁAW, pl. Marjacki 9.
WEISBERŻANKA NINA, Sobieskiego 14.
WOJCICKA STANISŁAWA, Akademicka 22.
HEMERLING, Gródecka 14.
GROSZEK, Potockiego 50.

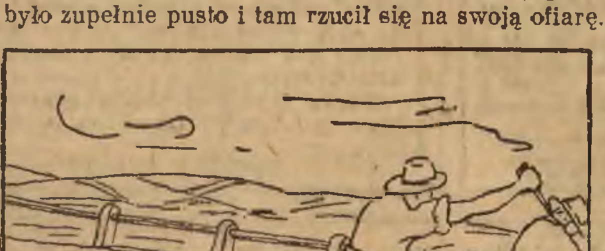
Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu

Ilustrował Lu-Can

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Fonace szedł za farmerem do miejsca, gdzie było zupełnie pusto i tam rzucił się na swoją ofiarę.



Farmer bronił się i rozumiejąc, że bandycie chodzi o worek, rzucił go daleko. Fonace tymczasem poderżnął gardło nieszczęśliwemu, który upadł martwy na środek drogi. Rozumie pan, na środku drogi. A tymczasem trupa znaleziono w rowie, gdyż Fonace zaciągnął go tam, ale nic przy nim nie znalazł.

Była godzina dziesiąta. W tej chwili, panie sędzio, Jan Bizard był w Donzere z przyjaciółmi.

— Do licha! — rzekł nagle. — Dziesiąta godzina. Żona czeka na mnie.

I poszedł do domu.

— Noc była wyjątkowo ciemna. Jan Bizard nie mógł widzieć trupa, który znajdował się w rowie ale potknął się o worek z pieniędzmi i wszedł w kałużę krwi. Policja kierowała się temi śladami. Powiedział panu, że poszedł zawiadomić mera o wypadku i to prawda. Ale w domu nie było nikogo. Mer pojechał z mordercą do Montelimar, a służąca poszła do sąsiadów i została tam aż do powrotu swego pana.

— Niech pan zwróci uwagę na to, że Jan Bizart mógł przejść koło Grande-Combe w dobre pół godziny po morderstwie i że z drugiej strony, jeśli Fonace, jak twierdzi, wrócił z Donzere tą samą drogą, nie mógł z powodu ciemności widzieć trupa. który leżał w rowie. Nie miał latarki, gdyż inaczej znalazłby worek. Niema żadnej wątpliwości: Fonace jest mordercą.

Kiedy zamordował farmera i nie znalazł przy nim pieniędzy, zdał sobie sprawę ze swego czynu i przeraził się. Ale ponieważ jest sprytny, więc pomyślał sobie odrazu:

— Muszę sam zawiadomić władze o wypadku, aby podejrzenie nie padło na mnie. Poszedł więc do Chateauneuf. To wcale nie było głupie; najlepszy dowód, że wszyscy dali się oszukać.

Bourjaut wysłuchał uważnie, potem wziął kartkę, napisał coś na niej i zadzwonił na woźnego.

Po godzinie Fonace został aresztowany i przyprowadzony przed sędziego i Rosica, któremu przyznał się do wszystkiego po krótkiem wahaniu.

— Skąd pan wpadł na myśl, że Jan Bizart jest niewinny? — pytał Bourjaut Rosica.

Detektyw odpowiedział:

— Kiedy dziś rano przeczytałem w „Postępie" opis wypadku, doszedłem do wniosku, że Jan Bizart nie może być mordercą. Zacząłem prowadzić śledztwo, przypuszczając, że jedynym winowajcą może być Fonace. Wystarczyło mi pojechać do Viviers i stwierdzić, że Fonace był rzeczywiście na jarmarku, ale że nie był wcale w Donzere. Jeśli weźmiemy pod uwagę pozycję trupa i nieobecność służącej w willi mera, zrozumie pan, że to potwierdziło moje przypuszczenia. Jak pan widzi, nie omyliłem się.

Taką była pierwsza sprawa Rosica, na podstawie której można było się spodziewać, że ten detektyw zrobi karjerę.

KONIEC.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wydane przez Komisję poborową Moses Hersch Anhiziger, rocznik 1907. 7954-3

BEZPŁATNIE! Opowiem Ci, kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, mie siąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 7994-4

„ELEKTROBŁYSK"
pod nowem kierownictwem, Lwów, Skarbkowska 4. tel. 46—05. (naprzeciw Kina Lew) poleca po fenomenalnie niskich cenach i o wiele taniej, jak w czasie wysprzedaży lampy, żyrandole, żarówki i wszelkie materjały elektrotechniczne. 6474-12

X. TARGI PAŁAC SZTUKI 140
„Moniuszko"
7620 **ZIMOROWICZA 10.**
Fortepiany. — Pianina. — Harmonje.

NUTY NA SEZON SZKOLNY
nowe i używane poleca
MAGAZYN NUT
„HARMONJA"
Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 89—57. 7640-4

Grafologini „Sarment"
przyjmuje od 11—1 i od 5—8
ul. GOŁĄBA (boczna Hoffmana) 10
II. p. drzwi lewe. 6163

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
JULJANA GŁUSZEWSKIEGO
wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

Jedyna we Lwowie
Gorseciarnia
na wzór francuski poleca pasy uszczuplające, lecznicze, biodrówki, napierśniki „Higjena". Szlipfery gumowe, opaski i reformy higjeniczne, pończochy gumowe.
„HIGJENA", R. Körner
Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 51-24. 7159-3

WĘGIEL górnośląski
DRZEWO I. klasy rębane
po cenach konkurencyjnych, firma **JAN MALINOWSKI, Mochnackiego 20**
7348 **telefon 87-41.**

HUMOR.



W HOTELU.

— Gdy byłem w twoim wieku, chłopcze, miałem zawsze włosy starannie uczesane!...

— To poznać... Wyczesał je pan sobie zupełnie...



Wykorzystajcie Atuty wszystkie

jakie daje Wam 60-letnie doświadczenie fabryk „GOODRICH". Opony „GOODRICH" stały zawsze na czele najlepszych opon świata, i dziś zawierają wszystkie ulepszenia, jakich wymaga nowoczesna technika samochodowa.

Najwyższej jakości surowce, nowoczesne sposoby fabrykacji i długoletnie doświadczenie fabryki, oto atuty które daje automobiliście opona „GOODRICH". 7967

Jeźdźcie na **Oponach „GOODRICH"** a poznacie różnicę.

REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ **„AUTO-RECORD-PNEU"**
Lwów, ul. Kopernika 18. - tel. 76-57.
Do nabycia we wszystkich miastach Wsch. Małopolski. 7878

Maszyny i narzędzia rolnicze
VENTZKIEGO - UNII 7694
dostarcza po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach.
Reprezentacja na Małopolskę:
F-ma „AGRARIA" Adam Kamiński
Lwów, ul. Gródecka l. 25. - Tel. 3-89.

Najlepszy materjał pędny
„BENZOLINA"
dla samochodów wyścigowych, sportowych, luksusowych i motocykli.
Dzięki zawartości benzolu przy BENZOLINIE silnik nie stuka, znosi wysoką kompresję i daje znaczną oszczędność paliwa.
Na czas trwania Targów Wschodnich
85 gr. -- 1 litr
w STACJI BENZYNGWEJ ul. Sapiehy — róg ulicy Szaszkiewicza „GAZOLINA" S. A. Lwów, ul. L. Sapiehy 3. Tel. 3280. 7906-3

Obiady znakomitej dobroci 1.50 zł., kolacje i przekąski, trunki wszelkiego rodzaju poleca
ADAM TARNAWSKI
pl. Bernardyński 9. (naprzeciw hotelu Krakowskiego). 7571-8

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
Prokopek Władysław
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6. telef. 48-25.
Meble klubowe wykonuje i projektuje według najnowszych wzorów.
Tapczany ze schowkiem na pościel i ozdobne.
Dekoracje według najnowszych rysunków.
Story do okien wszelkich systemów.
Tapetowanie pokoi i t. p. 7551-15

ZEGARY, ZEGARKI --
światowych firm poleca firma
M. DAJEWSKIEGO Lwów
Ul. Akademicka l. 20.
Wzorowa pracownia na miejscu. 7321

Poszukiwani
do piekarni mechanicznej na prowincji poszukiwana energiczna solidna siła (panna) wiek 25—30, skromnych wymagań, nie lękająca się pracy, znajomość buchalterji, kaucja i polecenia wymagane. Po nadającej się 3-miesięcznej próbie zajęcie stałe. Zgłoszenia z zapodaniem dotychczasowej pracy pod: „Prowincja" do Administracji „Gazety Porannej". 7909-2

FUTRA męskie, damskie
magazyn i pracownia futer Aleksandra Wróbla, Halicka 20. Pracownia pod osob. kierownictwem. 7381

„PERUN"
Fr. Tow. Akc. Oddział w Polsce
Biuro Sprzedaży:
Lwów, Lwowskich Dzieci 11
tel. 78—73 i 20—84.
fabryka Persenkówka.

Tlen techniczny i medyczny, acetylen „dissous", wodór i i. Karbid. — Wytwornice acetylenowe odpowiadające przepisom bezpieczeństwa, Wentyle redukcyjne, palniki do spawania i cięcia fabrykacji krajowej i zagranicznej. Aparaty dla terapji tlenowej. Druty i proszki do spawania wszystkich metali, elektrody oraz wszelkie urządzenia i akcesorja wchodzące w zakres

SPAWANIA I CIĘCIA PŁOMIENIEM I ŁUKIEM ELEKTRYCZNYM. 7946-3

ZDROWIE TO SKARB
Primeros PREZERWATYWY
antyseptyczne spreparowane 6179
TO GWARANCJA ZDROWIA

Pracownia kuśnierska i białoskórnicza
Piotra Karpiaka
Lwów, ul. Kurkowa 11 a I. p.
przyjmuje zamówienia na futra nowe, przerabia, modernizuje i farbuje własnym sposobem zniszczone futra. 7662

Królowa opon amerykańskich
„FISK"
Przedstawicielstwo
F. RENTSCHNER, Lwów, Legionów 37. 7559

Jesień w ogrodzie.
Truskawki wielkoowocowe 100 sztuk 5 zł. Sadzić można tylko do 10. września, więc trzeba się spieszyć z ich nabyciem. Kłącze zimotrwałe nie wymagające żadnych starań i zimujące bez nakrycia jak irysy efektownie kwitnące 1 sztuka 10 gr., 100 sztuk 20 zł., 1000 sztuk 80 zł. Orliki różnokolorowe, zwiastuny wiosny 1 sztuka 50 gr. Lilje żółte 1 sztuka 20 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły
UL. PIASKOWA 15.
tel. 66—01. 7845-?

Brzytwy z gwarancją



po zł. 8, 10, 12, 15 i 18 poleca **LEONARD WANKE,** Lwów, Krakowska 16. Tel. 46-18. Specjalny zakład szlifowania brzytew i niklowania. 7378



INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ".

Uwaga!
Zastępczynie i Zastępcy losowi!
SPRZEDAJEMY NOWĄ 3 - PROC. PREMJOWĄ POŻYCZKĘ BUDOWLANĄ pojedynczo i w Grupach NA RATY.

Wzywamy wszystkich, którzy sprzedażą obligacji premjowych dolarowych i budowlanych na raty już się zajmowali, jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście w godzinach od 10-tej rano do 1-ej w południe i od 3-ej popołudniu do 5-ej popołudniu:
do p. S. FRISCHA: w dniu 10 i 11 września we Lwowie, Hotel „City" "Dependance",
w dniu 12 września w **Dubnie**, Hotel Francuski,
w dniu 13. września w **Równem Wol.**, Hotel Europejski,
w dniu 14 września w **Łucku**, Hotel Savoj",
w dniu 15 września w **Kowlu**, Hotel „Versal",

Otrzymacie gwarantowaną wypłatę pełnej najwyższej prowizji ewentualnie stałe pensje i zwrot kosztów podróży, zaś już po okresie próbnym Kasę Chorych.

PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego Inspektora otrzymują
ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.